Nr. 264. Kraków, Sroda 18 Listopada 1891. Rocznik X.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 zł. w. a.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 t.
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 ct.
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe: **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku. — Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle: E. Smidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach.J. Bajera przy ul. Grodzkiej.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ulica Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik, Stubenbastei Nr. 2, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., zakażdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Załączniki** do „*Nowej Reformy*“ (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadsłać przekazem pocztowym.

Kraków, 17 listopada.

Od jednego z posłów sejmowych otrzymujemy co do załatwienia kwestyi kolejowej następujące uwagi, które w zupełności podzielamy:

„Koło polskie z zaufaniem poddaje się woli monarchy“.

W tych wyrazach, zamieszczonych na wstępie uchwały Koła polskiego, przyjmującej do wiadomości sprawozdanie posłów Bilińskiego i Jaworskiego w sprawie organizacyi zarządu kolei skarbowych, zawiera się jedyny motyw zgodzenia się Koła na takie rozwiązanie tej kwestyi, jakie faktycznie nastąpiło.

Jeżeli istotnie zachodziła nieodbita konieczność polityczna, ażeby kwestyę tak rozwiązano i żeby Koło to przyjęło bez oporu i bez dalszych konsekwencyj — jeżeli nie było środka odwołania się *„a papa male informato ad bene informatum“* — w takim razie Kołu należy się wdzięczność za takie szczere umotywowanie uchwały i takie jasne postawienie kwestyi.

Jest bowiem w tem motywowaniu powiedziane tylko to jedno, że Koło uległo wyraźnie objawionej woli monarchy.

Z tego zaś wynika jasno i niedwuznacznie, że Koło nie uznaje tego rozwiązania korzystnem dla kraju.

Gdyby ono było korzystnem, byłoby to Koło w uzasadnieniu swej uchwały wypowiedziało, ażeby w ten sposób usprawiedliwić i wytłómaczyć cofnięcie się z zajętego raz stanowiska. Gdyby było korzystnem, powołanie się na „wolę monarchy“ byłoby karygodnem nadużywaniem imienia panującego tam, gdzie najmniejszej tego nie ma potrzeby. Gdyby było korzystnem, wyraz „poddaje się“ byłby nietylko wprost niedorzecznością, ale co gorsza niegodną obłudą, któraby tylko pogardę świata na nas ściągnęła, bo hipokryzyą jest, przyjmując korzyść, mówić: „poddaję się“.

Koło więc było szczerem. Samo się nie łudziło i nie łudziło kraju. Powiedziało wyraźnie: upadliśmy z życzeniami kraju, bo musieliśmy się poddać woli monarchy.

Wobec tego — jakże nędzną rolę odgrywają te organa dziennikarskie, które okłamują kraj, wznosząc tryumfalne pienia, obwieszczając odniesione zwycięztwo wielkie, głosząc osiągnięcie wielkich korzyści!

Koło polskie stawia cały szereg pozytywnych żądań, nie od dzisiaj podnoszonych. Niezależnie od Koła — Wydział krajowy, stojący po za wielką polityką wiedeńską i w zaciszu pracujący nad licznemi sprawami dobrobytu kraju, zajmuje się tą samą sprawą, dochodzi do tych samych, co Koło, wyników, trochę je tylko uzupełniając — a pomny słów najbardziej umiarkowanego z polityków galicyjskich, ś. p. Alfreda Potockiego, iż decentralizacya kolei jest „kwestyą chleba powszedniego“ dla Galicyi, przedstawia te życzenia kraju rządowi w bardzo przedmiotowym i umiarkowanym memoryale.

A gdy z całego szeregu tych życzeń spełniono zaledwie trzy najdrobniejszego znaczenia, inne zaś odrzucono — gdy Koło samo oświadcza, że przyjmując takie rozwiązanie kwestyi, poddaje się — to ci, których jako dziennikarzy pierwszym obowiązkiem mówienie prawdy, odważają się krajowi oczy piaskiem zasypywać, głosząc odniesione zwycięstwo i osiągnięte korzyści! A skoro to zwycięstwo — w takim razie życzenia Koła, których zaledwie drobną cząsteczkę spełniono, były chyba przesadne? A skoro to korzyść, to postulaty Wydziału krajowego, których nie ziszczono, były chyba nieumiarkowane i nieuzasadnione? Tryumfować może teraz *Neue fr. Presse* — bo znalazły się dzienniki polskie, które potwierdzają jej nieustannie powtarzane zarzuty, że reprezentacya kraju naszego w żądaniach swych jest nienasycona.

Czy to ciasnota umysłowa — czy zatracenie wszelkiej w sobie niezależności, prowadzące aż do zapomnienia o godności kraju i jego reprezentacyi — czy wreszcie taki do hyperdoskonałości wykształcony zmysł przedpokojowca, który zawsze przesadza po za granice godziwego „poddania się“?

Jak dalece zaś nie ma powodów do owych tryumfalnych okrzyków, dowodzą najlepiej dwa szczegóły ze sprawy decentralizacyi:

Głównym powodem, dla których żądanie decentralizacyi odrzuconem zostało, były względy wojskowe. Nie podejmujemy dyskusyi na tem polu, bo ona już dziś bezprzedmiotowa. Ale jeżeli te względy na obronność państwa rozstrzygnęły sprawę na niekorzyść kraju, to wszystkie żądania, które ze względami wojskowemi nie miały nic wspólnego, powinny się były utrzymać. Jeżeli zaś i takie nawet postulaty zostały odrzucone, dowodzi to najlepiej, iż nie same tylko wojskowe ale i polityczne czynniki przechyliły szalę przeciwko nam.

Koło polskie i Wydział krajowy zgodnie żądają utworzenia krajowej Rady kolejowej. Można ze względów wojskowych atrybucye tej Rady kolejowej ścieśnić — można np. odmówić jej wpływu na rozkład pociągów, na kierunek trasy nowych linii kolejowych i t. p. Ale jedno z pewnością nie naruszało interesów wojskowych t. j. żeby Rada kolejowa krajowa, złożona z reprezentantów rolnictwa, przemysłu, handlu, rządu i samorządu — wydawała opinię i czyniła wnioski w sprawach taryfowych. Wszak taryfy z kwestyą obronności monarchii nie mają nic wspólnego. A te taryfy — to albo podźwignięcie, albo upadek naszej produkcyi. A te taryfy — to kwestya dostania się z naszemi produktami na targi austryackie i zagraniczne, to kwestya wytrzymania konkurencyi albo ponoszenia ciągłych porażek w walce ekonomicznej. Tu już z pewnością ani minister wojny, ani szef sztabu jeneralnego nie założył swego *veto* — tu już był ktoś, kogo przestraszył wyraz „krajowa“ Rada kolejowa i kto poprostu w dalszym ciągu centralistycznej polityki, nieprzychylnej wszelkiemu samorządowi, potrafił to życzenie kraju obalić.

Albo — druga sprawa, która już nawet z kwestyą organizacyi, czyto centralistycznej czy autonomicznej, nie ma nic wspólnego.

Głównym powodem, dla którego kraj domagał się objęcia kolei Karola Ludwika na skarb — była kwestya taryfowa. Patrz: stenogramy sejmowe, a w nich mowy posłów, którzy te wnioski w Izbie czynili, albo z komisyi referowali. Wreszcie rzecz przychodzi do skutku. Kolej Karola Ludwika staje się koleją skarbową. Cóż naturalniejszego, co prostszego nad to, żeby — jak się to zawsze przy upaństwowieniu działo — taryfy kolei skarbowych, tańsze, dla kraju korzystniejsze, weszły w życie zaraz z dniem objęcia kolei w zarząd państwa? Nie! Słusznie mówią centraliści: *Galizien muss immer eine eigene Wurst haben* — tylko że ta nasza *eigene Wurst* to nie ta zdrowa strawa, której dla kraju praguiemy — ale ta, którą nam polityka centralistyczna podaje, kraj nasz gorzej od innych traktując. Więc gdy wszędzie równocześnie z objęciem kolei prywatnej na skarb państwa zaraz zaprowadzono tańsze taryfy kolei skarbowych, u nas ma to nastąpić za pół roku. I te droższe taryfy mają być brane właśnie w czasie, kiedy nasza eksportowa kampania jest w pełnym toku. Stratę, jaką krajowa produkcya w tem półroczu poniesie, obliczają najskromniej na cały milion — inni na dwa miliony. Czyż tu może znowu były w grze wyższe względy polityczne? zbrojność monarchii? czy może i przy tym punkcie minister wojny *veto* swoje założył?

A wobec tego mówić o zwycięstwie, kiedy jest tak widoczna porażka nietylko z wojskowych względów nam zadana, ale porażka polityczna w całem tego słowa znaczeniu — mówić o korzyściach, kiedy są tak widoczne, w cyfry ująć się dające straty — to już chyba zbytek śmiałości! I rzecz smutna doprawdy, że ten rzadki u nas przymiot odwagi cywilnej najczęściej wtedy się objawia, gdy się zwraca... przeciw krajowi!

Galicya w budżecie państwa na r. 1892.

V.

Ministerstwo skarbu: A) Zestawienie ogólne. Podatki bezpośrednie.

Jeżeli preliminarze innych ministerstw są dla nas ważne ze względu na wydatki, są bowiem w przeważnej większości pozycyj budżetowych miarą opieki rządu nad potrzebami i cywilizacyjnym rozwojem kraju — to preliminarz ministerstwa skarbu jest ważny ze względu na dochody. Największa bowiem część dochodów państwa mieści się w preliminarzu tego ministerstwa. Ogół dochodów ministerstwa skarbu preliminowano na 438.060.007 złr. czyli 74% całego dochodu państwa. Dochód zaś tego ministerstwa z Galicyi preliminowano na 56,602.342 złr. — co w stosunku do ogółu dochodów z Galicyi (84,946.791 złr.) reprezentuje 66·6%. Dla porównania zestawimy dochody i wydatki tegoż ministerstwa z Galicyi z ostatnich czterech lat:

Rok	Dochody	Wydatki
1889	52,096.332	9,562.193
1890	53,231.943	10,849.922
1891	53,361.572	11,214.201
1892	56,602.342	11,656.874

Zwyżka zatem wynosiła:

1889	42,534.139
1890	42,382.021
1891	42,147.371
1892	44,945.468

Cyfry te wykazują: 1) że dochody ministerstwa skarbu, a więc dochody z opodatkowania tak bezpośredniego jak pośredniego, stale, corocznie wzrastają — a wzrost ten w ostatnim roku jest nawet bardzo znaczny, wynosi bowiem 3,240.770 złr. — 2) że wydatki, ponoszone w celu pobrania tego dochodu w r. 1890 i 1891, wzrastały szybciej niż dochody, skutkiem czego w tych dwóch latach zwyżka nieco się zmniejsza — 3) że jednak już na rok 1892 dochody znacznie silniej wzrosły niż wydatki, skutkiem czego zwyżka podskoczyła o 2,798.097 złr. Jeżeli zaś zważymy, iż w większej części pozycyj tej rubryki preliminuje się dochody na podstawie wynikłości ostatnich lat, to można na pewne przypuścić, iż faktyczne wyniki lat 1889 do 1891 musiały być w dochodach wyższe, aniżeli preliminowano.

Pierwsza rubryka preliminarza ministerstwa skarbu obejmuje właściwą administracyę skarbową, i przedstawia w dochodach tylko małe dochody administracyjne w kwocie 351.067 złr., w wydatkach zaś poważną sumę 3,552.444 złr. — a mianowicie:

Dyrekcye skarbu, inspektoraty i urzędy wymiaru należytości	762.690
Służba podatkowa	193.877
Kasa krajowa	59.984
(w tem filia krakowska 19.124)	
Straż skarbowa	1,196.800
Urzędy podatkowe	935.480
Prokuratorya skarbu	88.016
Zarząd cłowy	104.594
Ewidencya katastru	208.560
Rozmaite	2443
Razem . .	3,552.444

Dla wyjaśnienia dodajemy, że pozycya „służba podatkowa“ obejmuje: administracyę podatków we Lwowie, lokalną komisyę podatków w Krakowie i organa podatkowe przy starostwach (inspektorów) — zaś pozycya „urzędy podatkowe“ obejmuje poborców podatków, kontrolorów i adjunktów, czyli właściwe samodzielne urzędy podatkowe. Liczba tych urzędów będzie w r. 1892 pomnożona w Galicyi o 12 a wydatek tej pozycyi podnosi się o 80.572 złr. Cały zaś wydatek tej rubryki podnosi się o 157.062 złr.

Podatki bezpośrednie preliminowano w dochodach na 11,213.000 złr., w wydatkach zaś na 320.000 złr. — przy czem jednak zauważyć należy, że znaczna część wydatków pierwszej rubryki spada właściwie także na podatki bezpośrednie. Na poszczególne rodzaje podatków rozdziela się ta suma jak następuje:

Podatek	
Gruntowy	4,950.000
Domowy	3,116.000
5% podatek od domów uwolnionych	94.000
Zarobkowy	780.000
Dochodowy	1,900.000
Exekutne	293.000
% zwłoki	80.000
Razem	11,213.000

W porównaniu z rokiem 1891 wzrasta ogólna cyfra podatków bezpośrednich o 291.000 złr. — a mianowicie: gruntowy o 109.000 — domowy o 44.000 — 5% podatek od domów wolnych o 2000 złr. — zarobkowy pozostaje bez zmiany — dochodowy wzrasta o 20.000 złr. — exekutne o 113.000 złr., procenta zwłoki o 3.000 złr. — Co do podatku gruntowego, to w r. 1892 kończy się okres przejściowy, ustawą z 7 czerwca 1881 ustanowiony, w którym ten podatek stopniowo z roku na rok wzrastał, odtąd też będzie on pobierany w całkowitej, ustawą przepisanej wysokości 22.7% od czystego dochodu katastralnego. Zdaje się jednak, iż jest on preliminowany za nisko i że faktyczny wynik będzie wyższy. Z wyjaśnień bowiem dowiadujemy się, że czysty dochód katastralny wynosi w całem państwie 164,725.401 złr., z czego 22.7% czyniłoby 37,392.666 złr. — w preliminarz zaś wstawiono tylko 36,052.000 t. j. o 1.340.000 złr. mniej, a to głównie z powodu przewidywanych opustów, które w ostatnich trzech latach wynosiły przeciętnie 1,143.925 złr.

Uderzającą jest bardzo wysoka cyfra dochodu z należytości egzekucyjnej, wynosząca 293.000 złr. i o całe 113.000 złr. wyżej preliminowana, niż na rok 1891. Prawie taką samą też cyfrę, bo tylko o 3000 złr. mniejszą, wstawia rząd do wydatków. Ta wysoka cyfra dochodu z exekutnego i z procentów zwłoki jest tem bardziej rażącą, gdy ją porównamy z analogiczną cyfrą innych prowincyj. Podajemy to z wielu względów ciekawe porównawcze zestawienie:

Prowincye	Podatki bezpośrednie — bez egzekutnego i % zwłoki	Egzekutne i % zwłoki	W pro. ogólnego dochodu
Tyrol z Vorarlb.	2,980.800	3.300	0·11
Austrya górna	4,683.000	11.800	0·25
Śląsk	2,222.200	5.900	0·26
Morawy	11.043.000	54.700	0·49
Czechy	26,844.000	144.000	0·53
Salcburg	897.000	5.000	0·55
Austrya dolna	32,518.000	192.000	0·58
Karyntya	1,494.000	16.000	1·07
Styrya	5,236 000	75.000	1·28
Wybrzeże	3 814.000	66.700	2·07
Kraina	1,529.000	34.600	2·26
Dalmacya	675.000	17.000	2·51
Galicya	**10,840.000**	**373·000**	**3·45**
Bukowina	1,057.000	39.000	3·69
Cała Austrya	105,834.000	1,038 000	0·98

Widzimy z tego zestawienia, że egzekutne wraz z procentami zwłoki wynosi w Galicyi, absolutnie biorąc, cyfrę najwyższą z wszystkich prowincyj państwa, i to do tego stopnia najwyższą, że wynosi bez mała dwa razy tyle, co bezpośrednio po niej najwyższa cyfra tego kraju, który z wszystkich prowincyj płaci najwyższe podatki bezpośrednie t. j. Austryi dolnej z Wiedniem — że dalej w stosunku procentowym tylko jedna Bukowina, której stosunki pod wielu względami do naszych zbliżone są, ma nieco wyższe stosunkowo koszta egzekucyi i procenta zwłoki.

Czego to dowodzi? Czy usposobienia ludności, która jest niechętną do płacenia podatków? Sądzimy, że nie. Trudno tu szukać przyczyn etnograficznych, skoro n. p. Śląsk z ludnością w znacznej części polską i słowiańską, więc do naszej zbliżoną, o tyle chętniejszym jest w płaceniu podatków, że koszta egzekucyi wynoszą tam w stosunku do podatków mniej niż $^1/_3$ część tego, co w Galicyi. Sądzimy, że powyższa tabelka wskazuje co innego: po grupie najbogatszych prowincyj państwa, w których koszta egzekucyi nie wynoszą nawet 1% ogółu opłacanych podatków, następuje grupa średnio bogatych (Karyntya, Styrya, Wybrzeże, Kraina), gdzie te koszta wynoszą 1 do $2^1/_4$% — poczem następują trzy prowincye, które we wszelkich wykazach statystycznych, mających świadczyć o zamożności i stopniu rozwoju kraju, stoją regularnie na szarym końcu t. j. Dalmacya, Bukowina i Galicya. Ta statystyczna trójka zawsze znajdzie się razem — i tu się razem znalazła. A fakt ten dowodzi, że nie niechęć do płacenia podatków bezpośrednich, ale trudność, żeby nie powiedzieć niemożność, jest powodem tego stego płacenia, tych zbyt wysokich kosztów egzekucyi. I prawie założyć się można, że gdyby w podobny sposób zestawić cyfry zaległych podatków w stosunku do przypisanych, znowu na najgorszem miejscu tego wykazu jaśniałyby: Dalmacya, Galicya, Bukowina!

Rozpisaliśmy się nad tem nieco obszerniej, bo w powyższem zestawieniu znajdujemy faktyczny dowód przeciążenia naszej ludności podatkami bezpośredniemi, dowód, że co mogą znieść zamożniejsze prowincye państwa, to u nas staje się zbyt uciążliwem.

Germanizacya w seminaryach nauczycielskich na Śląsku.

Nie ma prawie dnia, aby nas ze Śląska nie dochodziły skargi i narzekania na szerzenie germanizacyi w szkołach śląskich bez względu na to, czy w statystyce istnieją jako szkoły polskie, czy czeskie. Germanizacya na Śląsku odbywa się z zasady. Czynnikiem dzielnym germanizacyi jest prócz urzędników niemieckich tak zwany *Schulverein*, Towarzystwo istniejące od wielu lat w tym celu, aby germanizować Słowian, przez zakładanie szkół niemieckich tam, gdzieby kraj, ani państwo funduszów nie dało, Towarzystwo to skierowało swoją pracę przedewszystkiem na Śląsk, obejmując swą działalnością lud polski

NIESPODZIEWANA WIELKOŚĆ.

NOWELA

przez

SEWERA.

6 (Ciąg dalszy).

Widział i czuł obserwacyę rodziny i starał się maską obojętności, maską sfinksa zmiażdżyć ją i w zachwyt wprowadzić.

Wini wydał się ojciec dziwny, uroczyście komiczny; myślała, że żartował i wysilała się, aby się nie rozśmiać.

Przy herbacie również pitej w milczeniu, raptem pan Wiktor zadeklamował:

> Jakoś się dziwnie plecie
> Na tym tu biednym świecie.

— Ojczulek deklamuje, to już dobrze, humorek się naprawił! — zawołała Winia, podbiegła, objęła ojca za szyję i tuląc się do niego, szczebiotała:

— Przyznaj się, ojczulek, że tylko chciałeś nas przestraszyć i zażartować sobie. Jesteś zawsze dobrym, kochanym, a przedewszystkiem jednakowym.

Pan Wiktor powstał, pocałował córkę w czoło bardzo zimno, skłonił się, jak zwykł czynić minister, kończący audyencyę i tryumfujący, zadowolony z siebie, przeszedł do kancelaryi, zamykając za sobą drzwi.

— Teraz już nic nie rozumiem! — zawyrokował Stanisław.

— Ani ja! — dodała Winia.

Edward milczał, pani Wiktorowej zabłyszczały łzy w oczach; odwróciła się, aby ich nie dojrzały dzieci.

— Niepojęte, niepojęte! — powtarzała zrozpaczona, nie śmiejąc wobec Edwarda załamywać rąk.

— A może ojciec wygrał wielki los na loteryi? — odezwała się Winia.

— Podzieliłby się z nami radością. Cieszylibyśmy się wszyscy.

— To nieprawdopodobne — poparł Stanisław matkę.

— Więc cóż? — spytało dziewczę.

Nikt nie umiał na to pytanie odpowiedzieć.

Konie Stanisława i amerykanka zajechały przed ganek.

— Już panowie jadą? — szepnęła smutno dziewczyna. — Zostawiacie nas same, z niepewnością i dręczącym niepokojem.

Edward rad zostać, patrzał prosząco na przyjaciela.

— Mama dziś zobaczy się z ojcem? — spytał Stanisław.

— Nie wiem, lecz wątpię. Narzucać się?...

— Nie trzeba i nie można — poświadczył syn. — Jechać musimy, jutro w południe przyślę konnego z zapytaniem. Winia napisze mi parę słów... Jeżeli, jeżeli — zamyślił się — humor ojca nie poprawi się, jestem za godzinę.

— A jeżeli się poprawi? — spytało dziewczę.

— Przyjedziemy z Edziem w niedzielę. — Zbliżył się do matki, całując ją w rękę. Edward pierwszy raz przycisnął rękę dziewczęcia do ust. Nie broniła się.

— Przyjeżdżajcie panowie — szepnęła — i nie zostawiajcie nas... — miała na ustach: „w nieszczęściu,“ lecz nie dokończyła.

Edward zrozumiał.

— Jestem pewny, że ojciec...

— Edzio awansuje — odezwał się wesoło Stanisław. — Smiało, naprzód

Nie było punktu wyjścia. Młody człowiek ujął za rękę dziewczę i zbliżył się do matki. Winia, zmrużywszy oczy, przytuliła główkę do jej piersi, Edward wzruszony, przyklęknął i podaną rękę matki z rozrzewnieniem całował.

— Ja, moje dzieci — mówiła wzruszona — błogosławię was, wierzę w szczęście Wini, kocham cię, panie Edwardzie, jak syna... — Zatrzymała się. — Mąż mój — dodała smutno — do dziś, do ostatniej chwili, rad był waszemu związkowi.

Winia otworzyła oczy, Edward powstał.

— Bardzo był rad — szepnęła Winia. — Przed przyjazdem panów mówił ze mną...

— Mów, mów! — nalegał Stanisław.

— Cieszył się, że niedaleko będę od rodziców. żartował, śmiał się i bawił mojem... jakby powiedzieć? mojem zakłopotaniem, nieśmiałością.

— A zatem w niedzielę — zadecydował Stanisław, — padniecie mu oboje do nóg i historya skończona. Komu w drogę, temu czas! marsz, marsz! Na alabastrowej dłoni narzeczonej złóż ostatni pocałunek, westchnij potężnie i siadaj, jeśli nie chcesz wracać do domu piechotą.

Edward w uroczystem milczeniu spełnił rozkaz. Młodzi ludzie skoczyli do amerykanki i wśród serdecznych pożegnań odjechali. Winia objęła matkę w pół i tuląc się do niej, poprowadziła ją do jej sypialnego pokoju.

— Widzisz, moje dziecko, rzeczy te nie są ani tak straszne, ani przejmujące.

— Mamusiu, nie mów tego, bo serce mi bije do tej chwili. Szkoda, że się od razu nie skończyło. I znowu trzeba będzie przed ojcem powtarzać.

— Moje dziecko, jedna chwilka cóż znaczy wobec całego życia!

Dziewczyna westchnęła, lecz lekko i swobodnie. Czuć było, że jest szczęśliwa, wierzy w przyszłość, rozkoszuje się teraźniejszością.

— Mamusiu, możebyśmy powiedziały ojcu dobranoc?

— Boję się; mógłby pomyśleć, że go śledzimy, że się narzucamy.

— Ależ to przecie tajemnica. Przykro mi, że wypadła w tak ważnej chwili mego życia.

— Może przypadła dla tego, żeby poświadczyć zasadę, że na tej ziemi nigdy niema zupełnego szczęścia.

— Przecież, mamo, ten zły humor ojca dziś, jutro, minie...

— Mam nadzieję; bądźmy cierpliwe, czekajmy.

Pan Wiktor zajęty w swoim pokoju, rad był, że się mógł choć troszkę zemścić za zmarnowanych dwadzieścia lat życia. Doznawane uczucie napawało go radością i dumą.

— Zaimponowałem im — powtarzał, chodząc z założonemi za siebie rękami. — Zaimponowałem im elengacyą wielkiego pana, dyplomacyą i dowcipem. — Uśmiechnął się. — Byli przerażeni! Edward nie wiedział, co ze sobą zrobić, Staś posmutniał, a Winia z matką, zamieniając spojrzenia, szeptały: tajemnica!... Tak, tajemnica! kamień ciążący mi na sercu, spadł, obręcz opasująca moją czaszkę, pękła. A teraz wam pokażę!

Zasiadł przed biurkiem i pisać zaczął po niemiecku.

Wielmożny Panie!

„Życie moje nie jest obfite w wielkie czyny i nadzwyczajne wypadki, mimo to, usłuchałem wezwania i możliwe szczegóły przyślę. Tymczasem załączam fotografię.

„Jeszcze jestem w sile wieku, zaledwo 54 lata, zdrowie mam żelazne, umysł bystry.... Wszystko to postanawiam oddać na usługi mego kraju, społeczeństwa i państwa.... Wracam na arenę życia publicznego. I dla tego też, dotychczasowy życiorys mój będzie zaledwo początkiem mej działalności, że się tak wyrażę, sielanką mego życia“.

Czytał, poprawiał, kreślił, obrażony na siebie i na rodzinę za zapomnienie języka, w którym przeszedł naukę i szkoły.

Nareszcie dwa razy poprawiony brulion, został przepisany na czysto, na dużym formacie papieru listowego. Pan Wiktor był pewny, że bez błędu. Odczytał go kilkakrotnie i z uśmiechem zadowolenia złożył, kładąc do koperty.

Świetna redakcya „Kwiatów“ w Wiedniu — Winkelgasse Nr. 5, zostało wypisane wielkiemi literami. List schował i rad z siebie, spać się położył. (C. d. n.).

i czeski, a rozporządza ono niezwykle wielkiemi zasobami, skoro w roku 1889 zebrało na germanizacyę 268 tysięcy złr., w roku zaś ubiegłym 238 tysięcy złr. Są to kwoty tak wielkie, że o nich wszystkie polskie Towarzystwa oświaty, w Galicyi, na Śląsku i w zaborze pruskim razem wzięte ani marzyć nie mogą. I co takie kolosalne sumy rzucają Niemcy z ochotą na szalę germanizacyi, a my im odpowiadamy na to, czem? Kilku zaledwie tysiącami, zebranemi z groszowych wkładek.

W sprawie germanizacyi na Śląsku za pomocą szkół zamieszcza *Gwiazdka cieszyńska* następujący artykuł: „Pamiętną jest mowa od tronu, w której najwyraźniej powiedziano, że Austrya ma być przytułkiem praw i swobód dla wszystkich jej narodowości. I konstytucya zaręcza te prawa wszystkim narodowościom. Czy też ministerstwo hr. Taaffego pamięta o tem co do Śląska? Germanizatorowie bowiem i liberałowie używają wszelkiej wolności do przygniecenia naszej polskiej narodowości ze szkodą dla oświaty ludu. Mniemają dumni liberałowie, że tylko Niemiec jest człowiekiem, jak dawniej mówiono, że człowiek poczyna się od barona. Taką liberalną zasadą kierowane też u nas szkolnictwo, służy za narzędzie poniżenia i wprost ogłupienia ludności polskiej. Obaczmy tylko preparandę czyli seminaryum nauczycielskie. Czemuż ono jest? Zakładem dla przerabiania kandydatów nauczycielskich na Niemców. Zakład taki powinien wychowywać potrzebnych i zdolnych nauczycieli dla narodu, ale przez germanizacyę odchodzi daleko od celu.

„Jakież tego skutki? Przedewszystkiem uderza wielki brak nauczycieli na Śląsku, chociaż sama preparanda cieszyńska mogłaby ich dosyć dostarczyć, jak też rzeczywiście wykazuje znaczną liczbę kandydatów. Skądże ten brak? Bo wielkie rzesze kandydatów i samychże nauczycieli, z polskiego pochodzenia, wychodzi do niemieckich krajów, Rakuz, Tyrolu, Morawy i Czech. A dlaczego tam uciekają? Bo niezdolni są w swym języku ojczystym, polskim lub czeskim nauczać. Po niemiecku wychowani, wynoszą się do Niemców; nie umiejąc swojskiego języka, naturalnie wstydzą się swej nieumiejętności wobec ludu. Kandydat przychodzi do zakładu nauczycielskiego bez należnej znajomości swojego języka i jego skarbów piśmiennych, bo w gimnazyum albo w szkole realnej zaniedbał się pod tym względem; a ileż zdoła korzystać w zakładzie nauczycielskim, jeżeli na 30 godzin wykładowych tygodniowo ledwo są 4 polskie; zaczem tylko taki, który wyjątkowo prywatnej dokłada pilności, może stać się użytecznym dla swego narodu i pozostaje u niego. Dyrektorem zakładu nauczycielskiego jest Niemiec i nie może się przeświadczyć o tej wadzie zakładu i wielkiej ranie, zadanej tym sposobem ludowi. Dla tej przyczyny kandydaci musieli składać egzamina w Opawie, i tam czescy kandydaci zwykle przepadali z powodu nieznajomości czeskiego języka; a gdyby kandydaci polscy mieli z polskiego języka odbywać popis w Krakowie, przepadaliby tak samo. Ze względu na to odbywają się teraz egzamina w Cieszynie, ale skutek pozostaje ten sam: kandydaci uciekają w strony niemieckie, iż nie umieją po polsku, a względnie po czesku. Zapytać się teraz, jak Śląsk przychodzi do tego, by w ten sposób ponosić koszta dla innych prowincyj?

„Inne skutki tego przerabiania śląskich kandydatów nauczycielskich na Niemców są jeszcze dotkliwsze. Stwierdzają inspektorowie szkół i żalą się, że nauczyciele nasi nie władają językiem, w którym mają nauczać, polskim, lub czeskim. A dowiedzmy się też, że nieznajomość jakiegoś języka pochodzi z nieznajomości tegoż. Gdy nauczyciele w ojczystym języku się nie udoskonalili, nawet go w niemieckich szkołach zapomnieli i ośmieszali się go nie znają, więc go też nie miłują i nie szanują. A tak w konwersacyi, na konferencyach nie używają polskiego języka, nie trzymają gazety polskiej, nie czytają książek polskich. Jak może ktoś coś dać, czego sam nie ma. Nie władając językiem, nie posiada nauczyciel głównego narzędzia nauki, nie ma serca ku polskiej młodzieży, ani przywiązania ku polskiej narodowości. Zaiste można powiedzieć: na 20 nauczycieli jest 19 *„deutsch gesinnt“*. Mamy w Księstwie Cieszyńskiem szkół publicznych 204, prywatnych z prawem publicznym 31, prywatnych bez prawa publicznego 3; razem 238. Szkół polskich publicznych jest 130, niemiecko-polskich 7; szkół prywatnych z prawem publiczności 17; niemiecko-polska 1; prywatna bez prawa publiczności 1 niemiecko-polska. Szkół czeskich publicznych jest 48, niemiecko-czeskich 5, prywatnych z prawem publiczności 3. Szkół niemieckich: publicznych 14, prywatnych z prawem publiczności 10, bez tego prawa 2. Niektóre szkoły mają po kilka klas. Stąd okazuje się gwałtowna potrzeba, aby kandydaci nauczycielscy byli kształceni w polskim języku.“

Kwestya polska w prasie niemieckiej.

Dzisiejsza sytuacya międzynarodowa coraz bardziej wysuwa kwestyę polską na światło dyskusyi publicznej. Memoryał, przedstawiony kongresowi pokoju, zwróci tę kwestyę w Rzymie i zwróci zapewne uwagę, jeśli nie całej opinii publicznej w Europie, to przynajmniej szlachetnych jednostek na położenie Polaków pod zaborem rosyjskim. Z drugiej strony prasa niemiecka, korzystając ze sposobności powołania ks. Stablewskiego na arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego, zastanawia się nad kwestyą polską.

Berlińska *Deutsche Warte* zamieszcza osobny artykuł *„Zur Polenfrage“*, w którym tłómaczy świeży zwrot w polityce cesarza Wilhelma względem Polaków, jako bardzo zręczne posunięcie na szachownicy politycznej, wymierzone przeciwko Rosyi.

„Przy dzisiejszym systemie politycznym, jaki panuje w Rosyi, — rozumuje *Deutsche Warte* — spodziewać się można, że wcześniej czy później wybuchną tam rozruchy wewnętrzne, a trzeba się również liczyć z ewentualnością powstania polskiego. Jeżeli powstania 1831 i 1863 roku zakończyły się zwycięstwem Rosyi, to carat zawdzięcza to jedynie życzliwej neutralności Prus.

„Dzisiaj zaś — pisze *Deutsche Warte* — ani Niemcy ani Austro-Węgry nie mają powodu do podobnej życzliwości względem Rosyi. Owszem, dzisiaj oczywistą jest rzeczą, że Europa byłaby spokojniejszą i tem swobodniej mogłaby się oddać rozwiązaniu wyższych zadań cywilizacyjnych, gdyby pomiędzy teraźniejszemi granicami Niemiec i Austro-Węgier z jednej strony, a państwem carów z drugiej, powstała wielka niezależna Polska.

„Wszelka wojna któregokolwiek z państw europejskich z Rosyą — pisze dalej *Deutsche Warte* — jeżeli wyniki wojny tej przynieść mają Europie trwałą korzyść, powinna się zakończyć oderwaniem większego terytoryum od Rosyi. Gdyby carat zmusił kiedyś Niemcy i Austro-Węgry do prowadzenia wojny, tedy oba te mocarstwa musiałyby wobec Rosyi między innemi mieć na widoku odbudowanie niezależnej Polski.

„Jeśliby w obrębie dzisiejszych granic Rosyi utworzyć się mogło niezależne państwo polskie bez wojny europejskiej — to byłoby to naturalnie dla Europy bardzo pocieszającym wypadkiem. Ale przytem koniecznym musiałoby być warunkiem, aby to niezależne państwo polskie ograniczyło się do terytoryum, w dzisiejszych granicach Rosyi położonego, bo tylko w ten sposób mogłaby istnieć Polska i zdobyć warunki trwałej pomyślności. Pomiędzy Wilnem, Smoleńskiem a Chersonem jest dosyć odpowiednich obszarów, które mogłyby być ewentualnie wcielone do przyszłej Polski niezależnej.

„Pomiędzy Polakami a Rosyanami niemożliwem jest żadne porozumienie, ani żadna zgoda.... Po tylu gwałtach, dokonanych w Rosyi na Polakach, po takim krwi rozlewie, po tych męczarniach, jakich Polacy tam doznają, pozostała pomiędzy polską a rosyjską narodowością wieczna nienawiść — a jednak w państwie carów język polski czyni ciągłe postępy w porównaniu z rosyjskim.

„Dzieje dały Polakom ważną naukę, która nie może pozostać bez wpływu na ich przyszłość. Postępowanie cesarza Wilhelma II otwiera nową erę w kwestyi polskiej i Polacy w Prusach okazują ze swej strony usposobienie pojednawcze. Zdobyta w ten sposób popularność cesarza Wilhelma II u Polaków nie może, zdaniem naszem, o ile da się ocenić i przejrzeć ogólną sytuacyę światową, żadną miarą zaszkodzić interesom niemieckim“.

Tyle *Deutsche Warte*. Inne pisma niemieckie również — przychylnie lub nieprzychylnie — roztrząsają ewentualność odbudowania niezależnej Polski. Polakożercza *National Ztg.*, która potępia pojednawczą politykę względem Polaków, znajduje, iż niebezpiecznem jest podniecać w ten sposób aspiracye polskie, i pisze między innemi: „Gdyby tylko kiedyś z dzisiejszego Królestwa Polskiego z przyłączeniem może pewnej części Galicyi — i to ewentualnie pod panowaniem jakiego arcyksięcia austryackiego jako króla polskiego — miały według życzenia Polaków zostać założone podwaliny nowego państwa polskiego, a zwłaszcza gdyby w tymże czasie w Wielkiem Księstwie Poznańskiem i w Prusach Zachodnich pozwolono na dalszą polonizacyę (!) — natenczas stanowisko polityków polskich, jak ks. Stablewskiego, wobec Prus uległoby z pewnością zupełnej zmianie.“

Schlesische Volks-Ztg. odpowiada na to co następuje: „Czyż z obawy wobec przyszłego państwa polskiego ma rząd pruski zaniedbywać i dzisiejsze potrzeby dzielnic dwujęzycznych i cały wewnętrzny rozwój państwa oraz wymagania sytuacyi zewnętrznej! Czy istotnie państwo polskie takie, jak je opisuje *National Ztg.* — zostanie utworzonem? Możliwość ta nie jest na przyszłość wykluczoną. W każdym razie jednakże stałoby się to — jak przyznaje i *National Ztg.* tylko przy decydującej pomocy Niemiec. Gdyby Rosya miała zostać pobitą na głowę, zadecydowałyby Niemcy, czy państwo takie ma lub nie ma być utworzone. Przytem uwzględniłyby one naturalnie w pierwszym rzędzie własne swoje interesa na wschodzie.

„Niemcy i Austrya — pisze dalej *Schlesische Volks-Ztg.* — nie utworzą żadnego nowego państwa polskiego, skoro nie będą miały dostatecznej rękojmi, iż nowy ten ustrój państwowy nie zakłóci ich wewnętrznego spokoju i tworzyć będzie niezawodne przedmurze przeciw Rosyi. Przy takiem gruntownem rozwiązaniu całej kwestyi polskiej nie będzie to utrudnieniem dla zadań polityki niemieckiej, skoro polska ludność w państwie niemieckiem będzie zadowoloną.... Gdyby więc polityka chwilowa liczyć się musiała z takiemi ewentualnościami, trzebaby po gruntownej rozwadze i w tem upatrywać tylko nowy powód do zajęcia pokojowego i sprawiedliwego stanowiska wobec Polaków.

„Takie zaś niedorzeczne brednie, jak że cała niemiecka kultura na wschodzie zostanie narażoną na szwank, skoro rząd pozwoli na prywatną naukę języka polskiego i przystanie na arcybiskupa narodowości polskiej niech *National Ztg.* zatrzyma dla siebie. Gdyby język niemiecki i niemiecka kultura tak mało miały siły odpornej, natenczas godnemiby one były zagłady. Jest to upokarzającem dla narodu niemieckiego przynawać się, iż nie może wytrzymać konkurencyi bez pomocy żandarmeryi.“

Korespondencya „Nowej Reformy“

Wiedeń, 16 listopada.

(?) Dotąd nie wydało Koło polskie komunikatu, w którym podać zamierzało pierwotnie szczegóły posłuchania p. Jaworskiego u cesarza. Wiemy tedy, iż Koło, względnie jego komisya parlamentarna, zaprzeczyła ogólnikowo niepokojącym wieściom, — lecz w miejsce ich nie dano nam żadnych pozytywnych wiadomości. Cesarz nie powiedział tego, co mu przypisywał *W. Tagblatt* a z nim wiele innych dzienników; ale co powiedział, i jakich szczegółów tego posłuchania, wedle życzenia monarchy, udzielił p. Jaworski do wiadomości członków Koła, — o tem urzędownie nic nie wiadomo, a raczej nic wiedzieć nie wolno.

Uchwała, powzięta przez Koło na niedzielnem posiedzenie, iż prezes jego dołoży starań celem wykrycia źródła mętnych wiadomości, podanych przez *W. Tagblatt*, zrobiła w ogóle korzystne w Wiedniu wrażenie, a zwłaszcza w sferach giełdowych, które najwięcej temi wiadomościami były dotknięte.

W sobotę był prawdziwie „sądny dzień“ na giedzie wiedeńskiej, kiedy wraz z depeszami berlińskiemi rozeszła się wieść o rzekomej denuncyacyi cesarza do p. Jaworskiengo. Powstała panika, jakiej od dawna tutaj nie pamiętają tak, że nawet wyjaśnienie komisarza rządowego, równobrzmiące z późniejszem sprostowaniem *Wiener Abendpostu*, nie uspokoiło umysłów, a nawet dzisiaj bardzo nieśmiałe zrazu panowało na giełdzie usposobienie i dopiero później żywsze obudziło się tętno tak, że kursa na początku targu giełdowego doszły dzisiaj do tej samej wysokości, jaką posiadały w sobotę na giełdzie południowej przed wybuchem paniki.

Najróżnorodniejsze wersye obiegają o źródłach sobotniej paniki. Podejrzeniom naturalnie i domysłom nie ma końca. Faktem jednak jest stwierdzonym, że *W. Tagblatt* nie był tu źródłem jedynem, lecz że niepokojące wieści dostały się do Wiednia *via* Paryż i Berlin, — a więc wniosek stąd naturalny, że „zamach“ na giełdę wiedeńską był przygotowany, i że w Paryżu i Berlinie za pomocą zręcznego manewru starano się zdyskredytować targ wiedeński. Mianowicie doniesiono do Berlina, iż jedna z wybitnych tutejszych firm finansowych stała się niewypłacalną. Firma ta, uwiadomiona o tem z Berlina, zaprzeczyła tym wieściom w sposób skuteczny, gdyż wszystkie swoje zobowiązania w Berlinie przekazała na firmę Bleichroedera.

Nadto zaś wysłano z Wiednia do Berlina polecenie, aby sprzedano na tamtejszej giełdzie większe partye papierów austryackich, widocznie w tym celu, aby je sprzedać, nim popłoch wybuchnie, a szybką sprzedażą, dla spekulacyi późniejszej, ten popłoch wywołać.

Celem wykrycia sprężyny tych manewrów giełdowych, odbyło się dzisiaj popołudniu posiedzenie tutejszej Izby giełdowej pod przewodnictwem prezesa Millera von Aichholz. Po długiej, ożywionej dyskusyi, w której nie brakło wielce drażliwych insynuacyj i podejrzeń, wybrano komitet, który ma zbadać całą sprawę i wystąpić z referatem przed *plenum* Izby giełdowej.

Do komisyi tej wybrani zostali pp. Juliusz Stern, Zygmunt Bauer, Hutterstrasser, dyrektor Bauer i dyrektor Herz.

Jak się cała sprawa zakończy, orzec na razie nie podobna. Redaktor *Wiener Tagblattu*, p. Szeps, wzywa uroczyście prokuratoryę państwa w swym dzienniku, aby mu wytoczyła proces z §. 308 ustawy karnej, który za publiczne ogłaszanie fałszywych, bezpieczeństwo publiczne zakłócających wieści, „jeśli nie było dostatecznych powodów do uważania ich za prawdziwe“, dyktuje karę aresztu od 8 dni do 3 miesięcy.

Równocześnie dowiaduję się, że stronnictwa parlamentarne podjąć mają również wspólną akcyę, celem wyśledzenia sprawcy, czy sprawców, sobotniej paniki na giełdzie wiedeńskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 17 listopada.

Minister spraw zagranicznych wczoraj w komisyi austryackiej delegacyi dla spraw wspólnych wyjaśniał obecną sytuacyę polityczną. O treści tego wyjaśnienia nie mamy do tej chwili żadnej wiadomości. Prawdopodobnie oświadczenia ministra będą równo brzmiące z przemówieniem w komisyi węgierskiej delegacyi, które podaliśmy wczoraj w obszernem streszczeniu. Wywód ministra o zagranicznej sytuacyi zgadza się w głównych momentach z odpowiedzią cesarza na powitanie delegacyj wspólnych. Różnica istnieje tylko w tonie, w jakim minister przedstawia położenie polityczne. Tak samo jak w przemówieniu cesarskiem czytamy przedewszystkiem zapewnienie, że obecnie nie ma żadnego niebezpieczeństwa i żadnych powodów do obawy, aby pokój w najbliższej przyszłości był zakłóconym. Minister nałożył tylko silniejszych farb, aby obecne położenie przedstawić w jaśniejszem jeszcze świetle i wzmocnić zaufanie w tendencye pokojowe mocarstw. Nie ma również w przemówieniu ministra zapewnienia, że obecna pokojowa sytuacya jest trwałą. Również i minister przewiduje możność wojny w przyszłości, tej części swego przemówienia stara się jednak nadać ton jaknajłagodniejszy, aby niczem nie zdradzić choćby najlżejszego niepokoju. Starannie unika wreszcie minister poruszenia tych kwestyj, które w przyszłości mogą spowodować bardzo poważne zawikłania. Przezorność i pewną miękkość w wywodzie ministra przypisać należy wrażeniu, jakie sprawiła odpowiedź cesarska. Tendencyą rozproszenia każdej choćby najlżejszej chmurki, która przebija z całego wywodu ministra, przejęte są także szczegóły odnoszące się do pojedynczych mocarstw.

Z Niemiec.

Dzisiaj rozpoczynają się ponownie posiedzenia parlamentu niemieckiego, który był odroczony do 10 b. m. i dlatego już w owym dniu komisye powróciły do swoich czynności. Najważniejszą na razie czynnością parlamentu będzie rozprawa nad traktatami handlowemi, zawartemi z Austro-Węgrami i Włochami, które rząd wkrótce przedłoży. Rozprawa będzie bez wątpienia bardzo ożywiona, w niej odezwą się z pewnością namiętne krytyki nowego kierunku całej polityki wewnętrznej i zagranicznej, tak różnego od owego kierunku, jakiego twórcą i przez długie czasy opiekunem był ks. Bismark. W tej rozprawie pokaże się, czy dawne stronnictwa trwają bez zmiany przy dawnych zapatrywaniach, czy też zmieniły swoje poglądy. Według wszelkiego prawdopodobieństwa stosunek wzajemny różnych stronnictw i ich podstawy polityczne ulegną zmianie. Czy ks. Bismark pojawi się w parlamencie, to jeszcze dotąd niewiadomem.

Z powodu mianowania ks. Stablewskiego arcybiskupem gnieźnieńsko-poznańskim dzienniki niemieckie nie przestają rozpisywać się szeroko i wysnuwać z tego faktu daleko sięgających wniosków. Najciekawsze dla nas podajemy osobno.

Z Paryża

Niebezpieczeństwo przesilenia gabinetowego we Francyi zostało na razie zażegnanem. Czterdziestu członków prawicy Izby poselskiej postanowili na zgromadzeniu, które się odbyło w poniedziałek, nie utrudniać rządowi położenia i nie robić nic, coby się mogło przyczynić do przyspieszenia przesilenia według myśli p. Clémenceau. Przedstawiciele prawicy motywują swe postępowanie tem, że należy chwilowo podporządkować interesa polityczne interesom ekonomicznym. Nie chcą tedy konserwatyści dopuścić do obalenia gagabinetu przed załatwieniem sprawy nowej taryfy cłowej i wprowadzeniem tejże w praktykę, co ma nastąpić 1 lutego 1892 r. Z drugiej strony przywódcy radykałów, obawiając się rozwiązania parlamentu, osłabią zapewne, a przynajmniej odroczą swą opozycyjną kampanię przeciwko obecnemu gabinetowi.

Z Włoch. Król w Palermie. Wystawa.

W Palermie otwarto dnia 15 b. m. wystawę powszechną włoską. Na uroczystość otwarcia przybył król z małżonką i rodziną. Przyjęcie przez mieszkańców było zgodnie z usposobieniem mieszkańców bardzo gorące. Według słów ministra handlu, wystawa ta ma dla Włoch wielkie polityczne znaczenie, bo po pierwszy raz daje sposobność mieszkańcom północnych prowincyj, zwidzającym wystawę, zetknąć się z mieszkańcami prowincyi południowej. Najciekawszemi i najważniejszemi w mowie ministra były jednak te ustępy, z których można się przekonać o znacznym postępie Włoch na polu ekonomicznego rozwoju. Z tej mowy dowiadujemy się, że tego roku Włochy miały bardzo obfity zbiór pszenicy i że przez to zaoszczędzą około 200 milionów lirów, które w razie nieurodzaju byłyby poszły za granicę. Wartość zbioru kokonów jedwabnika obliczono na 240 lirów; zbiór wina wynosi 40 milionów hektolitrów, o 13 więcej, niż przed kilku laty, równocześnie konsumcya obcych win, sprowadzanych z zagranicy, zmniejszyła się z 312 tysięcy hektolitrów do 14 tysięcy. Liczba wrzecion w przędzalniach powiększyła się w dwójnasób w porównaniu z liczbą w r. 1880. Podobny wzrost jest w tkactwie bawełny. Handel wywozowy wynosi przeszło miliard.

Wzmiankę o pomyślnych widokach wywozu tego roku i o zawarciu traktatu handlowego z Austro-Węgrami przyjęto gorącemi oklaskami.

Kronika.

Kraków, 17 listopada.

Towarzystwo lekarskie krak. odbędzie we środę dnia 18 bm. o godzinie 6 wieczorem posiedzenie zwyczajne w sali wykładowej prof. Łazarskiego (ul. św. Anny *Colleg. phis.*). Porządek dzienny: 1) Dr. Sokołowski: Demonstracya chorej z kliniki prof. Roznera. 2) Dyskusya nad odczytem dra Wal. Mo[illegible]: Z dziedziny histeryi. 3) Dr. Opieński: Przyczynek do nauki o wydzielaniu się kwasów żółciowych.

Zamiast wieńca dla ś. p. Pawła Stalmacha, b. redaktora *Gwiazdki Cieszyńskiej* i zasłużonego bojownika narodowej sprawy polskiej na Śląsku, redakcya i wydawnictwo *Nowej Reformy* przeznacza 10 złr. na gimnazyum polskie w Cieszynie.

Pani Malwina Ogonowska, profesorka literatury słowiańskiej na uniwersytecie w Bolonii, w powrocie z Podola rosyjskiego, gdzie bawiła dłuższy czas u swych krewnych, zatrzymała się we Lwowie na kilka dni. W tych dniach przybędzie pani Ogonowska do Krakowa, gdzie także przez kilka dni zabawi.

Pani Malwina Ogonowska, jak już donosiliśmy, jest zaszczytnie znaną w literaturze włoskiej, jako tłómaczka wielu arcydzieł literatury polskiej.

Stopień doktora filozofii otrzymała na uniwersytecie w Zurychu pani Zofia z Poznańskich Daszyńska, rodem z Warszawy, znana zaszczytnie w świecie naukowym ze swych prac na polu ekonomii i statystyki. Pani Daszyńska jest też współpracowniczką kilku pism polskich, niemieckich i francuskich, a artykuły jej pomieszczaliśmy i w łamach naszego dziennika.

Inżynier-hygienista p. St. Kosiński, rodak nasz, zamieszkały w Berlinie, specyalista w osuszaniu nowych budynków i niszczeniu grzyba, wezwany przez tutejszą dyrekcyę kolei państwowej do osuszenia nowego gmachu dyrekcyjnego na Kleparzu, przybył przed kilku dniami do Krakowa. P. Kosiński jest wynalazcą patentowanego sposobu osuszania wilgotnych murów, a metoda jego zyskała wielkie rozpowszechnienie i uznanie najwyższych władz, między innemi ministerstwa oświaty w Prusiech, oraz ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie, a nadto poleconą została osobnym cyrkularzem przez pruskie ministerstwo, jako najbardziej odpowiadająca celowi. Donosimy o przybyciu naszego rodaka w tym celu, aby ci, którym na tem zależy, skorzystać mogli z jego pobytu w naszem mieście. P. Kosiński będzie miał w Krakowie odczyt o osuszaniu i hygienie mieszkań.

Dyplom stenograficzny. Podczas tegorocznej wystawy pragskiej odbył się także IV zjazd stenografów czeskich, który był zarazem pierwszym wielkim zjazdem stenografów z wszystkich ziem słowiańskich. Komitet zjazdu urządził wystawę dzieł stenograficznych, jakie się w krajach słowiańskich pojawiły. Stenografię polską reprezentowały na tej wystawie dzieła p. Józefa Polińskiego, długoletniego profesora stenografii we Lwowie i autora kilku cennych dzieł i podręczników.

Jury pierwszego zjazdu stenografów słowiańskich uchwaliło jednogłośnie wyrazić p. J. Polińskiemu „szczególne zaszczytne uznanie za znakomitą pracę w dziedzinie stenografii“, a odpowiedni dyplom otrzymał p. Poliński w tych dniach od komitetu zjazdu.

Odczyty z dziedziny elektrotechniki i optyki, zapowiedziane przez Anglika p. Finna, a budzące duże zainteresowanie w mieście naszem, odłożone zostały na jutro, środę i czwartek, ze względu, iż aparaty, niezbędne do demonstracyj, dotąd nie nadeszły do Krakowa. Bilety na odczyty te sprzedaje księgarnia p. Krzyżanowskiego w Rynku.

Dyrekcya inżynieryi wojskowej zamierza zbudować w Krakowie nowe linie telegraficzne przez ulice i place miasta, a mianowicie przez ulice: Stradom, Bernardyńską, Grodzką, Rynek główny, ś. Jana, plac Matejki, Warszawską, Podzamcze, Nad Wisłą, Zwierzyniecką, Rajską i ulicą Czarnowiejską. Druty telegraficzne umieszczone zostaną na domach, na placach zaś i ulicach niezabudowanych na drewnianych słupach.

Koncert Felicyi Romanowskiej. Program jutrzejszego koncertu śpiewaczki p. Romanowskiej jest następujący: 1) Mozart: Arya z op. „Wesele Figara“. 2) Bach: „Sonata“ na skrzypce i fortepian odegra p. Hock. 3) Rossini: Cavatina z „Cyrulika sewilskiego“. 4) Thomas: Arya z op. „Mignon“. 5) Gall: „Najpiękniejsze moje piosnki“. 6) Monolog Bellota, wypowie p. R. Ruszkowski. 7) Mayerbeer: Walc z op. „Dinorah“.

Z teatru. We czwartek odbędzie się piąte z rzędu czwartkowe przedstawienie. Odegraną będzie po raz siedmnasty wesoła komedya Michała Bałuckiego „Klub kawalerów“.

Nowe czytelnie ludowe. Wydział lwowskiego Towarzystwa oświaty ludowej założył nowe czytelnie w następujących miejscowościach: w Ulanicy (w powiecie brzozowskim) pod zarządem p. Marcina Gąsiora, nauczyciela, dzieł 102, w Zakościelu (w powiecie mościskim) pod zarządem p. Hipolita Ziubra, naczelnika gminy, dzieł 114.

Influenza wśród koni pojawiła się we Lwowie. Obecnie z ogólnej liczby 136 koni tramwajowych zapadło 29 na influenzę, wskutek czego musiano ruch tramwajów ograniczyć i wozy rzadziej kursują. Wiele też koni ma być chorych w koszarach artyleryi we Lwowie.

Krzeszowice, 14 listopada. (Kor. *N. Reformy*). W dniu 7 b. m. żegnały Krzeszowice i okolica p. Edwarda Kostkę, sędziego powiatowego, zamianowanego radcą sądu krajowego z siedzibą w Nowym Sączu.

Zjazd w Krzeszowicach niebywały — przeszło bowiem 50 osób wzięło udział w pożegnaniu opuszczającego nas sędziego. Jego zacność, charakter bez skazy, sprężystość w prowadzeniu sądu i miłość, jaką sobie zjednał wśród podwładnych, interesowanych, znajomych i ludu, dla którego był wyrozumiałym, lecz ostrym sędzią, były dla wszystkich siłą przyciągającą.

Kasyno pożegnało go przez usta p. Sieglera, sądownictwo przemową p. dra Schnaydra, a nie brakło pożegnania od ziemian i ludu. Z humorem staropolskim, który niestety już ginie, żegnał p. Kostkę nestor krzeszowicki p. Krzyszkowski.

Uczta przeciągnęła się późno w noc, a żegnający p. Kostkę przesyłali i przesyłają za nim ...*ad multos annos.*

W kopalni soli w Bochni wczoraj przypadkowo poruszona belka uderzyła w głowę jednego z górników, który padł bezprzytomny. Ranny, wydobyty bezzwłocznie z kopalni, nie odzyskał już przytomności i w krótkim czasie życie zakończył.

Dyrekcya poczt ogłasza: Z dniem 10 bm. zamkniętą została stacya Hrebenne (kolei Lwów-Bełzec) dla ruchu depesz rządowych i prywatnych.

Gmina Głęboczek Wielki pod Tarnopolem, uznając dotychczasową pensyę swego nauczyciela za niewystarczającą na utrzymanie, sama dobrowolnie uchwaliła dopłacać mu z własnych funduszów 66 złr. rocznie, jako dodatek do płacy.

Towarzystwo polskie w Londynie donosi nam: Zważywszy, że wielu przybywających do Londynu rodaków, skutkiem nieznajomości języka i stosunków, często staje się ofiarą wyzyskiwaczy lub ludzi niebezpiecznych tendencyj, mamy sobie za obowiązek uwiadomić szersze Koła o lokalu Towarzystwa polskiego *28 St. John's Square Clerkenwell London City*, który jest otwarty codziennie wieczorem. Byłoby zatem pożądanem, aby rodacy zgłaszali się tam po informacye.

Aby położyć tamę mylnym wieściom, zaznaczamy zarazem, że nie ma w Londynie żadnego polskiego Towarzystwa, któreby miało na celu wspieranie wychodźców z kraju.

Prosimy o łaskawe umieszczenie tego uwiadomienia, a polskie pisma o powtórzenie go. Prezydujący *Maciej Wierzbiński*, sekretarz *Stanisław Krzeczkowski*.

Repertoar teatru krakowskiego.

We czwartek 19 listopada: Piąte czwartkowe przedstawienie; „Klub kawalerów“, komedya w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W sobotę 21 listopada: Po raz pierwszy „Kuzynek“, komedya w 1 akcie Michała Bałuckiego; po raz pierwszy „Pierwszy bal“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego: po raz pierwszy „Schadzka“, komedya w 1 akcie Zygmunta Przybylskiego; i po raz pierwszy „Bonuś prezesem“, komedya w 1 akcie Ryszarda Ruszkowskiego.

TEATR.

„Słodka trucizna“, krotochwila w 3 aktach Stanisława Graybnera.

(*nit.*) Ostatnia nowość teatru krakowskiego „Słodka trucizna“, nazwana krotochwilą przez autora, odniosła żywy sukces, o ile z pierwszych przedstawień wnosić można.

Znaczy to bardzo wiele, nierównie więcej niż wszystko, cokolwiekbyśmy na niekorzyść tego utworu powiedzieć mieli a co nam za niechęć poczytanem być nie powinno już z tej prostej przyczyny, że autor jest debiutantem na polu... komedyopisarstwa.

Trzeba dyrekcyi poczytać za zasługę, a raczej za spełnienie obowiązku, że otworzyła swą rogatkę swojskiemu autorowi, który pierwszy raz przed nią stanął nie wykazując się legitymacyą, wydaną... na konkursie.

Nie zawsze tak bywało i nie zawsze tak bywa. Miejsca zwykle dla młodych niema, a przynajmniej zdobywają je oni z trudnością i to chyba wtedy tylko, gdy przynoszą ze sobą rzeczy stare, lub do starych podobne. *Toujours perdrix*... Pomału dopiero, stopniowo i niepostrzeżenie przekradać oni mogą swe własne, nowe myśli i formy... jeżeli *nota bene* stać ich na to. Wiedział o tem dobrze p. Graybner i zaczął na znaną nutę, — ale zaczął szczęśliwie i rzec nawet można, że według miary wymagań szerszej publiczności zaczął wybornie.

Publiczność ubawiła się szczerze na przedstawieniach „Słodkiej trucizny“. Wybuchami śmiechu a wywoływaniem autora stwierdzała swe zadowolenie, jakby chcąc zaprzeczyć temu, co mówią źli ludzie o zamiłowaniu jej do pieprznej strawy: w sztuce tej bowiem nietylko pieprzyku, ale nawet prostej soli jest tak niewiele...

Cóż jest w niej zatem żywiołem zainteresowania? Zdaje się, że nie sama osnowa i jej przeprowadze-

nie, pełne dziecinnej niemal naiwności. Bo posługując się: Szlagon bardzo ograniczony, Owsikowski, poeta w własnem urojeniu i twórca dramatu „Słodka trucizna“, postanawia sprzedać wieś, przenieść się do Warszawy i uprawiać literaturę dramatyczną. W sekrecie przed żoną, która nie wierzy w jego geniusz i nawraca go do roli, ściąga on kupca, amatora na Kalinówkę. Tym kupcem jest p. Alojzy Miętasiński, wzbogacony, a potężnie niemądry aptekarz, który uprzykrzywszy już sobie kręcenie pigułek w duszy, postanowił — również w sekrecie przed żoną, każącą mu „pilnować fachu“ — nabyć dobra ziemskie, by osiąść w wiejskiej ciszy. Dla odwrócenia podejrzeń swej małżonki skłania Owsikowski Miętasińskiego, aby występował w domu jego pod nazwą i w roli Lisiewicza, literata a raczej reportera z Warszawy, a oraz konkurenta do ręki córki. Gdy już Miętasiński pod wpływem namowy zmienił się w Lisiewicza, zjeżdża ten ostatni we własnej osobie. Owsikowski traci do reszty głowę i narzuca mu z kolei nazwisko i charakter Miętasińskiego. Wśród tego umowa o kupno majątku przychodzi do skutku. Miętasiński brnąc w kłamstwa jak w błoto, marzy już, jak się będzie pastwił, jako przyszły obywatel, nad aptekarzami.

Nagle i niespodziewanie w pogoni za lekkomyślnym mężem wpada pani aptekarzowa i łapie zrazu fałszywego, a wreszcie prawdziwego Miętasińskiego, a przywracając wszystko do dawnego stanu rzeczy, sprowadza na scenę wiele śmiechu i rozwiązanie intrygi.

Jest to zatem facecya, której błahości nie opłaca zbyt hojnie dowcip w przeprowadzeniu.

Miejsce tego istotnego dowcipu twórczego zajęły tu luźne dowcipy: nie jest to jednak zupełnie to samo. Wszak tem bogactwem efektów komicznych i konceptów, a ubóstwem głębszego dowcipu i sprytu, różnią się Niemcy od Francuzów.

A więc na czemże nareszcie opiera się sukces tej krotochwili? Obowiązani jesteśmy na to odpowiedzieć autorowi i sobie.

Nie na samej grze artystów, chociaż winniśmy podnieść, że pp. Siemaszko, Ruszkowski i pani Wojnowska odtworzyli świetnie główne role, a pani Wojnowska przewyższyła może nawet oczekiwania autora co do interpretowanej postaci.

Powodzenie swe zawdzięcza sztuka zdaniem naszem jednej zalecie i jednej wadzie. Zaletą jest naturalność, szczerość i jędrność tonu, swoboda, a wreszcie humor. Wadą są konwencyonalne, śmieszne figury.

Przywykliśmy do tych starych powszednich karykatur głupoty we współczesnej farsie i uważamy je za figury uprzywilejowane w teatrze. Do rozmaitych arlekinów i „Sots“ starej komedyi, przybyły dziś inne postacie konwencyonalne, które zalegają bez przerwy scenę. Puszczają je do utworów swych Abrahamowicz, Ruszkowski, Przybylski, Łosiński i inni, a publiczność je oklaskuje.

Chwycił się ich i p. Graybner i dzięki im miał głównie szczęście jako autor „Słodkiej trucizny“. Dlatego życzę mu, aby dalsze jego utwory równie szczęśliwego doznały przyjęcia, oczekiwać będziemy niecierpliwie na ich powstanie, abyśmy mogli orzec, czy zdobywamy w nim istotnie świeżą siłę, która w świetle satyry nowe, dzisiejsze, z życia a nie z teatru wzięte postacie ukazać nam potrafi.

Oby tylko chciał dążyć do tego, co już Corneille tak zalecał: „*Faire rire sans personnages ridicules*“.

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego)

Kraków, dnia 17 listopada.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sprow. do 0)	737·7 mm	737·4 mm	738·7 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+2°,0	+0°,6	+4°,5
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	E 1	E 1	W 3
Wilgotność względna (w odsetkach)	93%	96%	90%
Stan nieba — pog., 10 zup. pochm.	2	10	10

Uwagi: Rano mgła i szron.

Telegramy „Nowej Reformy“

(Telegramy własne „Nowej Reformy“.)

Wiedeń, 17 listopada. Uspokajająca tendencya wczorajszego wywodu ministra Kalnokyego przyjętą została z wielką rezerwą. Roztropna, umiarkowana, polityka Austryi na półwyspie Bałkańskim uważaną jest w tutejszych sferach za pokojową.

Oświadczenie Kalnokyego, że traktaty handlowe z Niemcami, Włochami i Szwajcaryą pod koniec listopada będą gotowe a na początku grudnia przedłożone do parlamentarnego traktowania, gdyż z początkiem lutego bezwarunkowo wejść muszą w życie, nasuwa przypuszczenie, że Rada państwa obradować będzie przez styczeń.

Wiedeń, 17 listopada. Nowo zreformowana rada kultury krajowej w Czechach otrzymała nowe prezydyum.

Prezydentem jej został mianowany ks. Ferdynand Lobkowitz, wiceprezydentem bar. Feliks Aehrenthal.

Z temi nominacyami znikają z prezydyum czeskiej rady kultury krajowej dwie znane osobistości, mianowicie ks. Karol Szwarcenberg i ks. Karol Maksymilian Zedtwitz. Działalność ich w Czechach nie podobała się Niemcom.

Z powodu ustąpienia swego otrzymał pierwszy wielki krzyż orderu św. Szczepana, drugi wielki krzyż orderu Franciszka Józefa.

(Telegramy Biura Korespondencyjnego.)

Wiedeń, 17 listopada. Cesarz mianował nadzwyczajnego profesora Olszewskiego, zwyczajnym profesorem chemii w uniwersytecie krakowskim, a prywatnego docenta w uniwersytecie lwowskim Schramma, nadzwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu w uniwersytecie krakowskim.

Wiedeń, 17 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Sędziami powiatowymi mianowani zostali: Leopold Kerth, adjunkt w Kutach, dla Skałatu; Wiktor Łuczakowski ze Złoczowa dla Obertyna, Stanisław Paczyński z Przemyśla dla Trembowli, Karol Podlaszecki ze Złoczowa dla Birczy, Michał Lubowicz z Winnik dla Zbaraża, Feliks Ritter z Ropczyc dla Nowosielec, Bandrowski dla Mościsk.

Wiedeń, 17 listopada. (Z Izby poselskiej.) Prezydent poświęca gorące wspomnienie zmarłemu hr. Ryszardowi Clam-Martinicowi, jako człowiekowi, który miał przeciwników, lecz nie miał nieprzyjaciół. Posłowie powstają.

Plener interpeluje ministra skarbu, co rząd uczynić zamierza wobec tego, iż Niemcy wycofać mają z obiegu talary związkowe?

Jaworski interpeluje prezesa ministrów, jakie poczynił kroki co do prawdziwości najzupełniej sprzecznych, targowicę pieniężną głęboko niepokojących, a kredytowi państwowemu szkodliwych wiadomości, podanych przez jeden z dzienników wiedeńskich dnia 14 b. m.; — następnie zaś czy uczyniono użytek z ogłoszenia redakcyi tegoż dziennika, iż redakcya ta, na żądanie ze strony poważnej wyrażone, gotową jest wymienić źródło, z którego zaczerpnęła tę wiadomość? Interpelant wzywa prezesa ministrów, aby o wyniku swych dochodzeń w jak najkrótszym czasie uwiadomił Izbę.

Heilsberg interpeluje prezesa ministrów w tejże samej sprawie i w podobny sposób, jak p. Jaworski.

Interpelant zaznaczył, że przez rozsiewanie takich wieści przekroczono granice wszelkich względów na interes państwa, spokój publiczny i dobrobyt, że wyrządzono krzywdę całej ludności.

Kaizl interpeluje prezesa ministrów, czy prawdą jest, że rząd utrzymuje stosunki z redakcyą *Wiener Tagblattu* i że tym organem się posługuje. W razie, gdyby tak było, czy rząd gotów jest te stosunki natychmiast zerwać, w razie przeciwnym zaś niechaj rząd oświadczy, że stosunki tego rodzaju nie istnieją.

W uzasadnieniu swej interpelacyi gani Kaizl w ostry sposób postępowanie *W. Tagblattu*, który naraża na szwank najżywotniejsze interesa i pokojowe stosunki, podkopuje kredyt państwowy i dobrobyt publiczny, powodując się przytem chęcią wywołania senzacyi, lub dążąc do jeszcze niegodziwszych celów.

Morsey i Ferjancic interpelują prezesa ministrów, jakie kroki poczyniono, aby winnych rozsiewania fałszywych wieści w dniu 14 b. m., poddać zasłużonej, a ustawą określonej karze?

Czy prezes ministrów będzie gotów złożyć stanowcze oświadczenie, że rząd w przyszłości nie będzie się posługiwał dziennikiem *Wiener Tagblatt*, ani też wspierać go nie będzie.

W uzasadnieniu oświadczają interpelanci, że podjęto w dniu 14 b. m. akcyę w celach manewrów giełdowych, że z nazwiska monarchy, i z patryotyzmu zrobiono zbrodniczą igraszkę.

Steinwender interpeluje prezesa ministrów i ministra sprawiedliwości, czy gotowi są manewr giełdowy z dnia 14 b. m. uczynić przedmiotem najściślejszego śledztwa i zarządzić, co należy, aby zdarzenia takie się nie powtórzyły. Winny powinien być podciągnięty nie tylko pod §. 308, lecz pod §§. 197 do 205 ustawy karnej.

Steinwender zwraca „uwagę na niebezpieczeństwo, jakieby wynikło stąd, gdyby tak udały zamach giełdowy uszedł bezkarnie.

Lueger interpeluje prezesa ministrów, czy rząd gotów jest natychmiast wytoczyć śledztwo, celem wyszukania tych, którzy w dniu 14 b. m. rozsiewali fałszywe wieści i celem ich ukarania; czy rząd o rezultacie uwiadomi Izbę; wreszcie jakie kroki poczynić zamyśla rząd przeciw redakcyi dziennika *Wiener Tagblatt*.

Hauck interpeluje prezesa ministrów w tej samej sprawie, co Lueger, i dodaje pytanie, co rząd uczyni, aby tego rodzaju kłamliwe wieści nie były ogłaszane. Nadto Hauck powołując się na bankructwa w Niemczech, interpeluje, czy rząd nie karze dokonać rewizyi depozytów w domach bankowych i kantorach wekslarskich.

Przechodząc do porządku dziennego, przystępuje Izba do rozprawy szczegółowej nad budżetem ministerstwa obrony krajowej.

Teliszewski żąda poszanowania dla uczuć religijnych żołnierzy i odpoczynku niedzielnego; domaga się polepszenia bytu materyalnego dla kapelanów wojskowych gr. kat. wyznania. Oficerowie powinni władać językiem żołnierzy. Mówca wyraża życzenie, aby we Lwowie otwarto szkołę kadecką, aby niezamożny lud ruski kształcić tam mógł synów na oficerów zawodowych.

Ks. Kopyciński zgłasza podobne żądania co Teliszewski.

Podlaszecki podnosi wartość wychowania narodowego, przez co Rusini zyskaćby mogli stopnie podoficerów.

Wiedeń. 17 listopada. W komisyi wojskowej delegacyi węgierskiej oświadczył minister wojny, że wyrażenie się jego poprzednika w urzędowaniu, Bylandta-Rheidta, iż armia jest gotową, było swego czasu usprawiedliwione.

Dzisiaj nie mógłby minister bronić takiego wyrażenia; stosunki zmieniły się tak, że i wymagania musiały się zmienić. Minister uznaje wielkość ofiar, jakie kraj ponosi dla uzbrojenia armii, ale zastrzega się przeciw temu, jakoby te ofiary składano na rzecz militaryzmu; kładzie nacisk na to, że te wypadki wychodzą na pożytek kraju w tej myśli, że armia pod każdym względem będzie zaopatrzona we wszystko, co potrzeba na wszelki wypadek, gdyby kiedy wypadało jej stanąć w zapasy dla dobra tronu i państwa.

Odnośnie do przeszłorocznych rezolucyj zaznaczył minister, że na razie nie ma ani potrzeby, ani zamiaru tworzyć nową wojskową akademię na Węgrzech, której koszta wynosiłyby pięć milionów.

Wiedeń, 17 listopada. W komisyi budżetowej delegacyi austryackiej przed wywodem Kalnoky'ego delegaci Plener, Windischgraetz, Lupul, Suess, Heilsberg i Dumba wystąpili z różnemi zapytaniami do ministra, na które wywód jego był odpowiedzią.

Suess i Heilsberg potępiali w najdosadniejszych słowach sobotnie postępowanie na giełdzie, które na innem odpowiedniejszem miejscu powinno doczekać się zasłużonego załatwienia.

P. Biliński przyłączył się do oburzenia, wyrażonego przez poprzednich mowców; a to oburzenie jest u niego tem większe, że posiedzenie Koła polskiego zostało nadużyte za pokrywkę niegodziwości. Przechodząc do kwestyj ekonomicznych zaznaczył ten mowca, że potrzeba jest, aby w stosunku z Rumunią miano wzgląd na zagrożone interesa rolnictwa, a szczególnie hodowli bydła.

Wywody ministra Kalnokyego zaprzeczają przedewszystkiem mniemaniu, jakoby między mową cesarza do wspólnych delegacyj, a wywodem ministra w delegacyi węgierskiej było jakie przeciwieństwo. Mowa cesarza nie daje żadnej podstawy do przesadnego uspokojenia. W ostatnich latach były więcej zawikłane sytuacye, dostarczające powodu do poważnych obaw, niż dzisiaj. Przeciwieństwo w sądzeniu o sytuacyi jest w tem, że z pokojowemi zapewnieniami ze wszech stron idą równolegle i bez przerwy przygotowania wojenne w rozmiarach, jakich dawniej nigdy nie było. A temu prądowi nie może się oprzeć żadne państwo bez narażenia na szwank swego stanowiska i bezpieczeństwa. Mimo tej sytuacyi, świadczącej o poważnym nastroju — minister pragnąłby nie usuwać nadziei w nastanie trwałego pokojowego stanu. Zaniepokojenie podtrzymywano w ostatnich dniach po części dla celów nieczystych. Obecnie nie ma żadnego powodu do poważnej obawy. Potrójne przymierze ze swemi ku utrzymaniu pokoju skierowanemi zamiarami stało się tarczą Europy i u wszystkich państw, którym zależy na utrzymaniu traktatowego stanu rzeczy, cieszy się zupełnem uznaniem, tak że te państwa zbliżają się coraz więcej do jego usiłowań aby je popierać.

Przechodząc w swoich wywodach do państw bałkańskich, oświadczył minister, że te państwa terytoryalnie są za blisko Austro-Węgier, by się nie musiały liczyć z naturalnym wpływem wielkiej sąsiedniej monarchii.

O Serbii, Rumunii, Bułgaryi i sprawie Dardanelskiej złożył minister takie same, jak w węgierskiej delegacyi, wyjaśnienia i dodał, że zbliżającym się rokowaniom z Serbią w celu zawarcia traktatu handlowego może przepowiedzieć rezultat pomyślny.

Silne na wewnątrz stanowisko rządu bułgarskiego opiera się przeważnie na znamienitej osobistości Stambułowa, który stan wewnętrzny Bułgaryi uważa za dostatecznie silny, aby kraj nawet ewentualną zmianę rządu bez wstrząśnień teraźniejszego spokoju w kraju mógł przenieść na sobie.

Turcya, dzięki znakomitemu uzdolnieniu sułtana, który oddaje się sprawom państwa z najlepszemi zamiarami i poświęceniem, zdobyła sobie w ostatnich latach lepsze stanowisko, niż miała dawniej. W końcu zaznaczył minister, że Austro-Węgry utrzymują z Turcyą bardzo dobre stosunki, że w obcowaniu z W. Portą doznają zawsze wszelkiej uprzejmości. Zresztą Turcya ma wszelki powód oświadczać się za zasadą austro-węgierskiej polityki, boć ona najwięcej jest interesowana w utrzymaniu dotychczasowego traktatowego stanu rzeczy na półwyspie bałkańskim.

Chociaż wschodnia polityka Austro-Węgier jest konserwatywną i od samolubnych ubocznych celów wolną, mimo to nie brakuje podburzeń i intryg, aby wywołać nieufność w Turcyi i u ludów bałkańskich i wszelkie czyny Austro-Węgier przedstawić jako przygotowanie do tak zwanego pochodu do Saloniki.

Minister występował zawsze przeciw tego rodzaju tendencyjnym wymysłom, a ponieważ insynuacye te ciągle się powtarzają, przeto minister oświadcza z największym naciskiem, że ani on sam, ani rząd austro-węgierski nigdy nie myślał o rozszerzeniu władzy monarchii austro-węgierskiej na półwyspie bałkańskim, przeciwnie w ministerstwie spraw wewnętrznych silne jest przekonanie, że dla Austro-Węgier nie byłoby korzystnem, przeciwnie bardzo niebezpiecznem wdawać się z swej strony w powikłane pod względem narodowościowym stosunki półwyspu zamieszkanego przez ludy w wysokim stopniu burzliwe, a tem mniej byłoby dla monarchii wskazane szukać tam posiadłości.

Zajęcie Bośni i Hercegowiny w sferę władzy Austro-Węgier nastąpiło na mocy tego, że wszystkie mocarstwa, które brały udział w kongresie berlińskim uznały znaczenie tych krajów dla południowo wschodniej granicy i na to się zgodziły. Austro-Węgry ani nie myślą o tem, by za pomocą nowych ofiar krwi i pieniędzy zyskiwać zdobycze na półwyspie bałkańskim, a tem mniej dotrzeć do Saloniki.

Traktat handlowy z Niemcami czeka jeszcze tylko ostatecznej redakcyi. Traktat z Włochami prawdopodobnie jutro będzie w punktach ułożony, bezpośrednio zaś potem zostaną na nowo podjęte rokowania z Szwajcaryą. Minister wyraża nadzieję szybkiego załatwienia się z tymi traktatami. Wszystkie trzy traktaty zostaną ułożone prawdopodobnie z końcem listopada i z początkiem grudnia będą mogły być przedłożone parlamentowi. Moc ich obowiązująca ma się rozpocząć z dniem 1 lutego, który to termin musi być dotrzymany z rozmaitych nieuniknionych powodów. Skąpe wymierzenie czasu dla obrad parlamentarnych jest niestety nieuniknione wskutek niespodziewanie długiego trwania rokowań. W każdym jednak razie niezbędnem jest łączne obradowanie i równoczesne załatwienie trzech traktatów. Niezadowolonych z treści traktatów będzie niewątpliwie niemało w Wiedniu, Budapeszcie, Berlinie, Rzymie i Bernie, jak przy wszystkich jednak traktatach potrzeba się wdawać w kompromisy.

Po załatwieniu tych traktatów nastąpią rokowania z Serbią. Co się tyczy Rumunii minister nie może jeszcze dać żadnych stanowczych wskazówek. Rumuńska generalna taryfa jakkolwiek w pojedyńczych pozycyach nas bezpośrednio dotykających, zawsze jeszcze bardzo surowa, daje nam w każdym razie tę korzyść, że przynajmniej możemy z innymi państwami w równej mierze konkurować. Rumunia pragnie wprzód wypróbować następstwa generalnej taryfy, dała jednak zapewnienie, że w pierwszym rzędzie zwróci się do Austro-Węgier, skoro w ogóle zdecyduje się zawierać traktaty.

Sprawa przywozu bydła nie może być traktowaną odrębnie od innych przedmiotów traktatu. Z Turcyą rokowania trwają już długo, a stanowczego załatwienia jeszcze nie osiągnięto.

W takiem samem położeniu znajdują się inne mocarstwa. Nawet ukończony już traktat z Niemcami pod względem wejścia w moc obowiązującą uczyniono zawisłym od załatwienia innych nieukończonych jeszcze traktatów.

Zresztą obowiązująca dotąd 6% stopa cłowa od deklarowanej wartości kupieckiej nie jest bez korzyści.

W rozprawie szczegółowej podniósł Chlumecky, że z wywodów Kalnoky'ego o traktatach wynika, iż styczeń będzie musiał być pozostawiony dla Rady państwa a nie dla Sejmów.

Kalnoky tłómaczył, że nawet otwarcie granicy od strony Rumunii nie położy bezpośrednio końca istniejącej drożyźnie, gdyż stan bydła rumuńskiego jest obecnie bardzo uszczuplony i szeregu lat potrzeba, zanim nastąpi znaczne, stanowcze polepszenie rumuńskiego przywozu.

Budżet ministerstwa spraw zewnętrznych został przyjęty.

Komisya gospodarcza przyjęła rządowy projekt ustawy, dotyczący prowizorycznego uregulowania stosunków handlowych z Turcyą, Bułgaryą, Hiszpanią i Portugalią.

Wiedeń, 17 listop. Sprawozdanie banku austro-węgierskiego za tydzień ubiegły dnia 15 z. m. Banknotów w obiegu było za 457,875.000 złr., mniej o 8,813.000 niż w tygodniu poprzedzającym; zapasu kruszcowego było za złr. 247,300.000, mniej o 102.000 złr.; w portfelu wekslowym było za 192,442.000 złr., mniej o 12,462.000 złr.; w lombardzie było za 28,945.000, więcej o 89.000 złr.; banknotów opodatkowanych było w obiegu za 3,463.000 złr., mniej o 9,804.000 złr.

Wiedeń, 17 listopada. Ks. pruski Fryderyk Leopold, który ma zastępować cesarza niemieckiego na uroczystościach ślubnych w rodzienie cesarza Franciszka Józefa, przybędzie tu dnia 21 b. m. Na dworcu będzie ustawiona kompania honorowa. Oboje królestwo saskie, książąt saskich Jerzego i Fryderyka Augusta, którzy mają przybyć we środę wieczór, powita na dworcu cesarz, arcyksiążęta bawiący w Wiedniu i dygnitarze cywilni i wojskowi. Odegrany będzie hymn niemiecki. W Burgu w zastępstwie cesarzowej powita gości arcyksiężna Marya Teresa. Ulice, któremi przejeżdżać będą goście, będą, zdaje się iluminowane.

Arcyksiążę Leopold Ferdynand odwiedził dzisiaj hr. Taaffego i w imieniu swego ojca arcyks. Ferdynanda Toskańskiego wręczył mu wielki krzyż orderu domowego.

Berlin, 17 listopada. W nowym etacie państwowym wstawiono kwotę 151,848.822 jako pożyczkę, która ma być świeżo podjętą.

Z tej kwoty przeznaczono 146,448.822 na cele armii, marynarki i państwowych kolei żelaznych.

Bruksela, 17 listopada. Wczoraj w nocy powstała bójka między 30 podoficerami garnizonu a urzędnikami policyi. Żołnierze powyciągali szable i grozili niemi urzędnikom.

Policyanci aresztowali sześciu żołnierzy. Gdy koledzy aresztowanych chcieli ich uwolnić, przyszło do bójki, w której raniono jednego policyanta. O wypadku zawiadomiono władze wojskowe.

Bruksela, 17 listopada. Dotychczasowy poseł belgijski w Wiedniu Jonghedardoye, dalej Woeste i Julian Guillery zostali mianowani ministrami państwa.

Londyn, 17 listopada. *Standard* otrzymał z Paryża następującą wiadomość: Salisbury zapowiedział Rustemowi-paszy, że chociaż w chwili obecnej nie da się jeszcze oznaczyć terminu opuszczenia Egiptu, mimo to jest gotów przystąpić do rokowań w celu zawarcia z Turcyą konwencyi dla uregulowania spraw egipskich. W. Porta w odpowiedzi prosiła Salisbury'ego, aby ambasadora angielskiego w Konstantynopolu upoważnił do układów z wyznaczonym na ten cel delegatem tureckim, chociaż wie, że tenże ambasador jest przeciwnikiem takich układów.

Rzym, 17 listopada. Kongres pokoju przyjął wniosek, domagający się ustanowienia drogą traktatów stałego sądu rozjemczego pomiędzy narodami. Inne dotyczące wnioski zostały do najbliższego kongresu odłożone.

Kongres uchwalił zaprosić rządy europejskie, by poddawały się w sporach sądowi rozjemczemu.

Po przemówieniu Bonghiego i po zawiadomieniu, że najbliższy kongres odbędzie się w Bernie, obrady kongresu zostały zakończone.

Algier, 17 listopada. Na cześć oficerów rosyjskowych odbył się bankiet i pochód z pochodniami. Na bankiecie wnoszono zdrowie Carnota i pary carskiej.

Konstantynopol, 17 listopada. Wczoraj na cześć wielkiego wezyra odbyła się uczta u ambasadora austryackiego, br. Calice. Obecnym był także Said-Pasza i szefowie wszystkich ambasad.

Kursa telegraficzne.

na giełdzie wiedeńskiej

dnia 17 listopada 1891 roku.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	90	35
Zjednoczony dług w srebrze	89	80
Austryacka renta złota	107	95
5% austryacka renta (marcowa)	101	80
Akcye banku austro-węgierskiego	998	—
Akcye kredytowe	269	50
Londyn	118	05
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	9	39
Dukaty austryackie	5	63
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	58	02½

Wiedeń, 17 listopada. Ruble papierowe 112·50. Cena nafty 18·50 do 21·25; spirytus 23·25; żyto 11·73; pszenica 11·46; jęczmień 7·13.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

NADESŁANE.

Z kolei Północnej cesarza Ferdynanda. Według otrzymanej wiadomości wydawane będą przez kolej północną cesarza Ferdynanda książeczki legitymacyjne dla służby c. k. państwowej i dworskiej, ważne dla wszystkich kolei północnej. Książeczki te upoważniają posiadaczy takowych do jazdy 60 razowej za wykupieniem biletu po cenie zmniejszonej dla dotyczącej linii, gatunku pociągu i klasy wagonu.

W celu uzyskania takich książeczek legitymacyjnych, ma być wniesione podanie do dyrekcyi kolei północnej, które powinno być przez bezpośredniego naczelnika urzędu poświadczone i pieczęcią urzędową zaopatrzone. Do każdego podania ma być dołączoną tak fotografia osoby prośbę podającej, w formacie karty wizytowej, która na odwrotnej stronie przez wyciśnięcie pieczęci urzędowej poświadczoną została, jak nie mniej i kwota 30 centów za książeczkę legitymacyjną i (w znaczkach pocztowych) na porto zwrotowe.

Wydawanie książeczek legitymacyjnych rozpocznie się już w pierwszych dniach grudnia 1891 r.

Kraków, dnia 17/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
Ruble papierowe za 100 rubli	112	—	114	—
Marki niemieckie za 100 mar.	57	70	58	20
20-to frankówka złota	9	35	9	45
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103	—	105	—
4½% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	97	50	98	20
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104	--	105	—
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	20
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	98	—	98	75
5% Obligi komunalne „ „ I Emis.	100	50	101	50
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	96	50	97	50
4% „ „ „ „ II Em.	94	50	95	50
4½% „ „ „ „	99	20	99	80
5% „ „ Banku hip. z prem. 10%	107	50	108	30
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	100	40	101	—
4½% „ „ „ „	98	20	99	—
5% „ „ Król. Pol. za rubli 100	98	50	99	50
4% „ likwidac. „ 100	95	—	97	—

Lwów, dnia 16/11.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	300	—	308	—
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	100	30	101	—
4½% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	98	40	99	10
4½% „ Tow. kred. ziem. za złr. 100	99	30	100	—
4% „ „ „ okr. 56 złr. 100	94	20	94	90
5% Obligacye indemn. galic. za zł. 100 m. k.	104	—	104	70
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	80	92	50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	101	—	101	70
4½% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	97	20	98	50

Warszawa, dnia 16/11. (Bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	99	25	—	—
4% Listy likwidacyjne za rubli 100	96	—	—	--
5% Listy zast. Warszawy I Em. „ „ 100	101	25	—	—
5% „ „ „ II Em. „ „ 100	100	-	—	—
5% „ „ „ III Em. „ „ 100	99	50	—	—
5% „ „ „ IV Em. „ „ 100	98	50	—	—

Wiedeń, dnia 16/11. Obligi długu państwa (bez bieżącego kuponu.)

	płacą		żądają	
5% Renta austr. papier. za złr. 100	89	90	90	10
5% „ „ srebrna za złr. 100	89	50	89	70
4% „ „ złota za złr. 100	108	35	108	55
5% „ „ papier. nowa za złr. 100	101	85	102	05
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	134	—	135	—
5% „ z r. 1860 na 500 złr. za 100	134	50	135	—
5% „ z r. 1860 na 100 złr. za 100	144	75	145	25
„ z r. 1864 bez % całe za 100	180	50	181	50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą		żądają	
4% Renta złota za złr. 100	—	—	--	—
5% Renta papierowa za złr. 100	100	—	100	20
Pożyczka prem. węg. po 100 zł. „ 100	140	50	141	50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) „ 100	128	—	129	—

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą		żądają	
4% galicyjski fundusz propinacyjny	91	50	92	--
5% Obl. ind. Galicyi za 100 m. k.	104	50	105	—
4% Obl. ind. Węgier za 100 złr.	90	45	91	45

Listy zastawne.

	płacą		żądają	
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	109	—	109	50
4½% Gal. Tow. kred. ziem. okr. 52 złr. 100	99	30	99	70
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	98	50	99	—
5% Bank kraj. obl. komunalne za złr. 100	100	50	101	--
4½% Banku austro-węgiersk. za złr. 100	100	—	101	--
4% Banku austro-węgierskiego za złr. 100	99	40	99	90
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	112	—	113	--

Losy.

	płacą		żądają	
Budapest. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	6	50	6	75
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	183	50	184	50
Krakowskie na 20 złr. w. a.	22	20	22	50
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	16	50	17	--
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	10	60	11	—
Rudolfa na 10 złr. w. a.	19	50	20	50
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	27	50	29	50

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą		żądają	
6·—	Anglobank na 200 złr.	143	—	144	—
5·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	100	—	101	—
13·—	Kredyt. dla handlu i przem. na 160 złr.	266	25	267	25
18·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	304	—	304	50
21·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	312	—	316	—
30·—	Länderbank na 200 złr.	182	-	182	50
39·80	Austro-węgierski na 600 złr.	990	—	1005	—
12·—	Unionbank na 100 złr.	210	—	212	—
117·25	Ferdynanda Półnoen. na 1050 złr.	2720	--	2750	—
7·35	Karola Ludwika na 210 złr.	200	50	202	—
13·40	Lwowsko-Czerniow. na 200 złr.	230	—	230	5

✝ 2737 2 2

Za duszę ś. p.

KAROLA MOHRA

Profesora Instytutu Technicznego,

odprawi się

Msza Święta

we czwartek dnia 19 listopada 1891 r. o godzinie 10 rano w kościele OO. Kapucynów.

✝

Za duszę ś. p.

Mikołaja Rzewuskiego, Józefy z Szyszkowskich Rzewuskiej, Walerego Rzewuskiego,

b. radcy miejskiego,

odprawionem zostanie 18 listopada b. r.

żałobne nabożeństwo

w kościele OO. Kapucynów o godz. 10 rano, na które pozostała rodzina Krewnych, Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność zaprasza. 2740 1

Tylko 3 złr. 25 ct.

300 tuzinów **dywanów** według najpyszniejszych tureckich, szkockich i różnobarwnych wzorów, 2 metry długie, $1^1/_4$ metra szerokie, muszą być jak najszybciej wysprzedane, a kosztują za sztukę tylko po 3 złr. 25 ct. za poprzedniem nadesłaniem pieniędzy lub pobraniem pocztowem. **Dywaniki przed łóżka**, co do barw odpowiednie dywanom para 2 złr. Wolne od cła.

2713 1 **A. Sommerfeld, Drezno.**

Poleca się bardzo ten interes odsprzedającym.

L. 41.

Ogłoszenie.

Komitet budowy teatru miejskiego w Krakowie ogłasza niniejszem ogólną publiczną licytacyę:

I. **na roboty stolarskie,**
II. **na roboty ślusarskie,**

dla nowego teatru w Krakowie, z terminem **na dzień 1-go grudnia b. r. do godz. 12 w południe.**

Szczegółowe plany robót, ogólne i szczegółowe warunki dostawy i wykonania, oraz szczegółowe przedmiary robót tak stolarskich jak ślusarskich przeglądać można codziennie między godz. 9 a 12 rano na placu budowy, w biurze Inspektora budowy teatru, który zgłaszającym się udzieli także wszystkich wyjaśnień, tyczących się zestawiania i wnoszenia ofert licytacyjnych.

Kraków, 16 listopada 1891 r.

Przewodniczący komitetu: I. wice-prezydent miasta
2743 1 3
Friedlein m. p.

Ważne

dla pp. Właścicieli dóbr ziemskich, Kupców i Przemysłowców.

Sprawdzania i zakładania książek gospodarstw wiejskich oraz kupieckich

podejmuje się urzędnik jednej z większych instytucyj finansowych w Krakowie.

Łaskawe oferty uprasza się nadsyłać pod lit. „**B. M. 33**“ do Admin. „N. Reformy“. 2726 1 0

Aviso.

Das k. u. k. Reichs-Kriegs-Ministerium beabsichtigt laut des Erlasses Abth. 13, Nro 1804 vom 9. October 1891, die aus Baumwolle und aus Leinen erzeugten Bekleidungs- und Ausrüstungsgegenstände, dann Materialien für das k. u. k. Heer vom 1. Jänner 1893 an, auch fernerhin im Wege der Privatindustrie zu beschaffen, und erlässt zur Betheiligung an diesem Unternehmen, beziehungsweise zur Einbringung schriftlicher Offerte, die öffentliche Aufforderung.

Die näheren Bedingungen sind in der mit Nro 256 vom 8-ten November 1891 der „Nowa Reforma“ vollinhaltlich verlautbarten Kundmachung des Reichs-Kriegs-Ministeriums enthalten. 2628 2 2

Lekcye stenografii polskiej,

podług systemu Gabelsbergera, udziela zdolny stenograf. 2550 7 0

50 lat powodzenia! Liczne świadectwa pierwszych lekarskich powag. 50 lat powodzenia!

C. i k. austro-węgierskiego i król. greckiego nadwornego dentysty

Dra J. G. POPPA

Anaterynowa woda do ust najlepsza na świecie woda do ust

niedopuszcza i leczy zupełnie i szybko wszelkie **bóle ust i zębów,** jak **chwianie się zębów, bóle zębów, zapalenia, wyrzuty, krwawienie się dziąseł, przykrą woń z ust, kamienie na zębach, skorbut,** jest najlepszą **wodą do płukania** przy chronicznych bólach gardła, jest konieczną przy używaniu wody mineralnej, która używana równocześnie z **proszkiem** lub **pastą do zębów Dra Poppa** utrzymuje zawsze zęby w stanie zdrowym i pięknym. **Dra Poppa plomba do zębów**

Dra Poppa mydła medyczne

jak: siarczarne, siarczano-mleczne, **dziegciowe,** kamforowe, borowe, tanninowe, piaskowe, ichtyolowe, salicylowe, thymolowe, camillowe, glyceryno-karbolowe, gallenowe, **ziołowe,** naphtowe, jodowo-siarczane, jodowo-wapniowe przyrządza się dokładnie według lekarskich przepisów i przewyższają co do jakości wszystkie znane dotąd preparaty. **Przestrzega się wyraźnie przed zakupnem fałszowanej anatherynowej wody do ust.**

Dr. J. G. POPP, c. i k. austro-węgierski i król. rumuński dostawca nadworny **Wien, I. Bezirk, Bognergasse, Nr. 2.**

Można dostać **w Krakowie** w aptekach pp. F. Gralewskiego, K. Wiszniewskiego, W. Redyka, A. Siedleckiego, F. Sobierajskiego, E. Stockmara, J. Trauczyńskiego spadkobierców, P. Krokiewicza, L. Rosnera, E. Radlera, Kaczkowskiego spadkobierców. jak również w handlach pp.: W. Fenza, W. Krzysztofowicza, K. Bełdowskiego, M. Doeninga, J. Zaplatalskiego, E. Kiernika, S. H Kowalskiego, Porębskiego & Zimmlera, Braci Bilewskich, Hirscha Schönberga, E. Smidowicza, R. Herdliczki, jakoteż we wszystkich aptekach i drogueryach Galicyi.

Należy żądać wyraźnie preparatów Dra Poppa. 2041 5 14



Na sezon zimowy

poleca wielki wybór

czapek futrzanych i sukiennych butów z filcu „Halina“,

jakoteż 2631 7 15

kapeluszy

do polowania i podróży

L. HOCHSTIM

w Krakowie.

Każdy własnym młynarzem!



Najnowsze młyny ręczne i kieratowe

dostarczają **najdelikatniejszej mąki, kaszy i otrąb** lub **mąki szrótowej**, są łatwe do ruchu, mogą być przez każdego kierowane i są tanie pod względem ceny nabycia. Illustrowane prospekta i próby mlewa na żądanie darmo i opłatnie.

AUGUST KOLB,

fabryka maszyn rolniczych, pomp i prań,

w Wiedniu, Währing (XVIII B.) Anastasius Grün-Gasse, Nr. 80. 2725 1 12

Uwaga. Rzetelni agenci i odprzedający będą przyjęci.

KALOSZE rosyjskie

w wielkim wyborze

po niskich cenach

poleca **MAGAZYN**

Br. BILEWSKICH

w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi. 2625 3 10

SKŁAD FUTER

pod „Murzynem“

Kraków, ulica Grodzka, L. 32,

poleca swój doborowo zaopatrzony

ZAPAS FUTER KRAJOWYCH rosyjskich i amerykańskich gotowych i na sztuki.

Urządziwszy obok mego składu futer **pracownię** takowych, jestem w stanie przyjmować wszelkie w zakres ten wchodzące obstalunki i reperacye, które wykonuję punktualnie **po najtańszych cenach.** 2296 24 44

Z uszanowaniem **P. Moor.**

M. BEYER i SPÓŁKA

Zakład wyrobu gotowej bielizny i wypraw ślubnych.

Skład Fabryczny Towarów Płóciennych.

Kraków, Sukiennice 12, 13, 14,

naprzeciw kościoła N. Panny Maryi,

otrzymali **na sezon jesienny i zimowy**

wielki wybór

staników damskich, sukienek i ubrań dla dzieci trykotowych

w każdej wielkości.

Bielizna męska, damska i dziecinna

w różnych gatunkach i wielkościach,

całe wyprawy dla młodzieży szkolnej

są gotowe na składzie po najniższej cenie.

Płótna krajowe i zagraniczne, oraz bielizna stołowa biała i kolorowa.

Główny skład

oryginalnej bielizny wełnianej trykotowej Prof. Dra Gustawa Jaegera, oraz wszelkich wyrobów trykotowych bawełnianych, wełnianych i jedwabnych, skarpetek męskich, pończoch damskich i dziecinnych. 2398 14 0

Bielizna płócienna i trykotowa Wieleb. ks. Sebastyana Kneippa.

Wielki wybór parasoli bawełnianych, wełnianych i jedwabnych.

Agencya Handlowa
Bracia Paszkowscy et C.
w Warszawie.

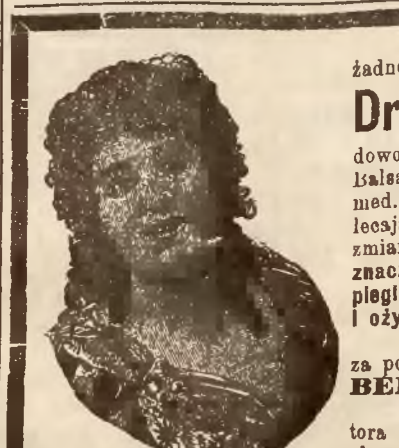
Poszukuje reprezentacyi pierwszorzędnych domów handlowych i fabryk wszelkich gałęzi na królestwo Polskie i cesarstwo Rosyjskie.

Adres: **16, Graniczna, Warszawa, dla telegramów: Paszkowscy Warszawa.** 2789 2 2

Brzydka cera

na twarzy, pryszcze, wyrzuty, czerwone krostki ropiejące, wągry, kto chce się pozbyć takowych, niech się zgłosi do mnie. 198 11 12

Römhild, Thür Jos. Rottmanner!, Apotheker.



Pomimo wszechstronnego rozwoju chemii kosmetycznej i niezliczonych przetworów na tem polu, żadnemu z nich nie udało się usunąć starego, bo od 30 lat istniejącego środka, którym jest

Dr. Fryd. Lengiel'a Balsam brzozowy

dowodzi to więc prawdziwej wartości tego środka upiększającego, wprost przez naturę samą nam danego. Balsam brzozowy Dra Fryd. Lengiela badał wydział medyczny cesar. rosyjskiego ministeryum, a prof. Dr. med. Raspi, prokurator uniwersytetu w Wiedniu i profesor Pyefluch w Londynie i w. i. szczególnie go zalecają. Balsam ten uzyskuje się za pomocą postępowania chemicznego, które od lat 30 nie uległo żadnej zmianie, nadaje mu własność usuwania starego naskórka, w miejsce którego powstaje naskórek nowy, odznaczający się młodzieńczą świeżością, niemniej gubi też bezpowrotnie wszelkie nieczystości skóry, plamy, piegi i zaczerwienienia, wygładza zmarszczki i piegi po ospie, nadając skórze niezrównaną gładkość, świeży i ożywiony koloryt. — Cena Balsamu brzozowego **1 złr. 50 ct.** za dzbanuszek.

Ręce, które po użyciu Balsamu brzozowego zyskują nadzwyczajną delikatność, konserwuje się nadal za pomocą **Dra LENGIELA OPO-CRÊME**, doza **60 ct.**, i **Dra LENGIELA MYDŁA BENZOE,** za sztukę **60 i 35 centów.**

Do nabycia w każdej większej aptece, mianowicie: we Lwowie u Z. Ruckera, w Krakowie u Wiktora Redyka, w Czerniowcach u Golichowskiego nast. Mahl apt., w Tarnowie u Mauryccgo Adlera, w Bielsku u Alfreda Blumenthala i w drogueryi A. Haas. 2402 7 0





FRANCISZEK CEMBRONOWICZ

majster szewski

w Krakowie, ulica św. Tomasza, 21, filia ulica Floryańska, L. 15,

poleca w doborowym zapasie

obuwie damskie od 3 złr. 25 ct., męskie od 4 złr. 25 ct. i wyżej i dziecinne, własnego wyrobu z najlepszego materyału.

Reparacya obuwia i kaloszy uskutecznia się szybko i tanio. 2505 9 0



Jeżeli Pan cierpi na **gościec, reumatyzm,** ogólne **osłabienie nerwowe, newralgie, ischias,** niedokł. **obieg krwi,** nerwowe **osłabienie żołądka, uderzenia do głowy, paraliż, bezsenność, bóle krzyża, pacierzowej kości,** wtedy **zażądaj** illustr. **broszury** o nagrodzonym **dyplomem honorowym** w Kolonii, Wels, Stuttgarcie złotemi medalami i we wszystkich państwach patent. **galwan. elektro-magnetycz.** działającym

aparacie do froterowania.

Broszura ta daje wyjaśnienia o skutku, zastosowaniu i użyciu aparatu i jest do nabycia illustr. z opisem użycia **darmo i opłatnie** we fabryce wynalazcy 2684 2 0

Th. Biermanns

w Wiedniu, I., Schulerstrasse 18.

Wiedeński Salon Mód Maryi Leinkram

w Krakowie 2176 21 24

ulica Grodzka, L. 9, I piętro, obok magazynu pp. Heilmana i Synów,

poleca na sezon jesienny i zimowy wielki zasób **eleganckich kapeluszy damskich i dziecinnych,** ubranych podług francuskich i wiedeńskich modeli, jakoteż i bez ubrania, dalej: czapeczki ranne i ubranka, żaboty, wieńce i welony ślubne, kwiaty francuskie, pióra strusie i fantazyjne, koronki i tiule różne, w ogóle wszelkie przybory w zakres modniarstwa wchodzące. Największy wybór kapotek i czapeczek dla małych dzieci. Przyjmuje także kapelusze do ubierania, pióra do prania i fryzow.

Panienki do modniarstwa są potrzebne.

Oryginalny francuski

COGNAC kuracyjny 2400 14 23

utrzymuje na składzie **apteka pod „Białym Orlem“**

A. Siedleckiego w Krakowie.

Uwagi godne.

		Franko.
Kawa Ceylon najdoskonalsza 5 kilo	złr.	10.—
„ „ celna 5 kilo	złr.	9.40
„ „ dobra 5 kilo	złr	9.—
„ „ perłówka 5 kilo	złr.	10.—
„ Jawa złota 5 kilo	złr.	10.—
„ Mocca 5 kilo	złr.	10.—
„ Domingo celna 5 kilo	złr.	8.40
„ Santos celna 5 kilo	złr.	7.70
Herbata wyborna ½ kilo	złr.	1.30—4.—
„ w proszku ½ kilo	złr.	1.10—1.30
Rum Kuba 3 litry	złr.	2.70
„ Jamaika 3 litry	złr.	3.80
Koniak węgierski 3 litry	złr.	5.20
Treber stary 3 litry	złr.	3.30
Powidła świeże 5 kilo	złr.	1.75—1.90
Śliwki suszone 5 kilo	złr.	1.70—2.—

Winogrona

5 kilo	złr.	2.——2.50

zarazem wysyłam: 2253 15 15

5 kilo salami	złr.	8.70
5 kilo słoniny paprykowanej	złr.	3.60
5 kilo słoniny wędzonej	złr.	3.50
5 kilo słoniny solonej	złr.	3.30
5 kilo szmalcu	złr.	3.70

Tomasz Gurowicz

Budapeszt, Király utcza, 31.

Wielkiej encyklopedyi illustrowanej s. Sikorskiego

zeszytów 32 (t. j. te, które dotąd wyszły) do sprzedania za połowę ceny, tj. po 35 centów za zeszyt, czyli razem za 11 złr. 20 ct.

Przewodnika bibliograficznego Dra Wisłockiego 2698 3 0

5 roczników z lat 1886, 1887, 1888, 1889, 1890, pięknie oprawionych, do sprzedania za 5 złr. Wiadomość w Admin. „N. Reformy“.

Ziółka piersiowe
Dra Seeburgera

Jedyny środek przeciw chorobom płucowym, mianowicie: **uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu** i t. p. 2661 3 0

Pakiet 20 ct., za stempel i opakowanie na prowincyę o 10 ct. więcej.

Do nabycia w aptece „pod złotą głową“ **Leona Rosnera w Krakowie.**

Dr. Filipkiewicz

lekarz zdrojowy w Cieplicach Trenczyńskich, udziela rady

w cierpieniach reumatycznych, artrytycznych itp.

Mieszka 2718 2 7

ulica Grodzka, L. 7, II piętro.

Gau-Gau

(najpyszniejszy przysmak orzeźwiający) z parowej fabryki pierników L. Czyńskiego

w eleganckich pudełeczkach po **20 cnt.** do nabycia w składach własnych **we Lwowie, w Krakowie, w Przemyślu, w Jarosławiu, w Pradze, w Wiedniu** i po wszystkich znaczniejszych handlach korzennych. 2616 8 0

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważny od 1 października 1891 roku,

zastosowany do czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (Podgórza):

5.— rano pociąg osobowy z Podgórza-Płaszowa
5.14 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
2.05 po południu pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
2.27 „ „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
2.46 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Oświęcima, do Wiednia.

9.— rano pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
9.19 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
9.40 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Bielska, Żywca, Zwardonia, Wiednia, Budapesztu, N. Sącza, Orłowa, Chyrowa, Stryja

3.59 po południu pociąg osobowy z Krakowa [kolej Karola Lud.]
4.44 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa
4.56 „ „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Żywca, do Mszany dolnej.

6.55 wieczór pociąg mięszany z Krakowa [kolej Północna]
7.16 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa
7.37 „ „ „ z Podgórza-Bonarki
— do Nowego Sącza, Chyrowa. Stryja.

Przyjazd do Krakowa (Podgórze):

5.26 rano pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
5.41 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
6.02 „ „ mięszany do Krakowa [kolej Północna]
6.14 „ „ osobowy do Krakowa [kolej Karola Ludwika]
— ze Stryja, Chyrowa, Nowego Sącza.

9.06 przed południem pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
9.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
— z Żywca, Mszany Dolnej.

10.02 przed połud. pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
10.18 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
10.37 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej Półn.]
10.58 „ „ „ osobowy do Krakowa [kolej K. Lud.]
— z Wiednia, z Oświęcima.

3.38 po południu pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
3.53 „ „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
4.12 „ „ „ mięszany do Krakowa [kolej. Półn.]
— z Budapesztu, Wiednia, Zwardonia, Żywca, Bielska, Stryja, Chyrowa, Orłowa, Now. Sącza

8.12 wieczór pociąg osobowy do Podgórza-Bonarki
8.28 „ „ „ do Podgórza-Płaszowa
9.30 „ „ pospiesz. do Krakowa [kolej K. Ludwika]
— z Oświęcima.

Odjazd z Tarnowa:

4.30 rano pociąg mięszany do Orłowa, Koszyc, Suchy, Żywca.
9.41 „ „ osobowy do Chyrowa, Stryja.
11.27 po południu pociąg osobowy do Orłowa, Nowego Sącza, Dobry, Chyrowa, Stryja.

Przyjazd do Tarnowa:

10.56 przed południem pociąg osobowy z Orłowa, Dobry, Nowego Sącza, Stryja, Chyrowa.
7.34 wieczór pociąg osobowy z Koszyc, Orłowa, Żywca, Stryja, Chyrowa.
11.59 w nocy pociąg mięszany ze Stryja, Chyrowa.

Czas środkowo-europejski jest wcześniejszy od czasu pragskiego o 2 minuty, zaś późniejszy od czasu krakowskiego o 20, od czasu lwowskiego o 36, od czasu wiedeńskiego o 6, od czasu budapeszteńskiego o 16 i od czasu cieszyńskiego o 14 minut.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym nabyć można po cenie 5 cent. we wszystkich stacyach c. k. austr. kolei państwowych lub u konduktorów. 2347 24

Wszystkie wyroby tańsze od zagranicznych.

Pierwsze Galicyjskie

Towarzystwo tkackie w Krośnie

poleca świeże zapasy słynnych

płócien korczyńskich

własnego wyrobu

od najgrubszych półbielonych do najcieńszych web.

Wyroby krajowej szkoły tkackiej w Krośnie, jak:

Obrusy, Serwety, Chustki, Firanki itp.

Adresować: **Galicyjskie tkactwo w Krośnie,** lub **Centralny Skład pod Prządką we Lwowie.** 2244 18 0

Zamówienia na gotową bieliznę przyjmują się.

Nowości

w rękawiczkach wełnianych męskich, damskich i dziecinnych

przy znacznym doborze gatunków

polecają

Porębski & Zimler

w Krakowie. 2615 3 4

Motto: Dobre i tanie.

Od 1 sierpnia b. r. przeniesiony na ulicę Grodzką, L. 5,

Handel towarów bławatnych

pod firmą

J. BANDET w KRAKOWIE

poleca w wielkim wyborze i **po tanich cenach**

materye wełniane i jedwabne, plusze, aksamity, brokaty, koronki, tiule, hafty, wolanty, sznurówki, pończochy, wyroby włóczkowe, perkale, firanki, batysty, fulary, chustki, ubrania do sukien, watę wełnianą i t. p.

Niestosowne wymienia się. 2626 5 6

Originalna Selterska-Woda (Nassau)

Naturalna woda zdrowia i stołowa pierwszego rzędu.

Do nabycia we wszystkich aptekach i składach.

Przestroga! Uprasza się wyraźnie żądać „**Originalną** Selterską“, i na to uważać aby kapsółka, wypalony korek i winietka oznaczenie: „**Original**“ nosiły.

BIURO

Władysława Świderskiego w Tarnowie

przyjmuje już zamówienia na

służbę dworską

od Nowego Roku. Również nauczycielka, posiadająca języki, znajdzie umieszczenie do dwojga dzieci, z płacą 400 złr. 2633 11 0

Z czystej wełny sukna na kurtki myśliwskie i bundy

oraz

koce

poleca 2640 3 3

Towarzystwo tkacko-sukiennicze w Łańcucie.